Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XVI. Kraków, sobota 18 marca 1933 Nr. 77

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.639.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wyjazd do Warszawy
na imieniny Marsz. Piłsudskiego

1) Bilety nabywać można dziś, w piątek najpóźniej do godz. 12 w południe.
2) Po wymianę zaświadczeń kasowych na oryginalne bilety kolejowe zgłaszać się należy dziś od godz. 9—1 i od 3—7, a najpóźniej w sobotę do godz. 12 w południe w biurze Wagon Lits Cook Sławkowska 12.
3) Dokładna godzina wyjazdu pociągu z Krakowa do Warszawy podana będzie jutro w sobotę na I stronie „Nowego Dziennika".
4) Pociągi powrotne wyjadą z Warszawy w niedzielę i poniedziałek około godz. 12 w nocy.

Mordercy z Potempy - na wolności!
Uwolnieni w 7 miesięcy po wyroku śmierci

Berlin, 16. 3. PAT. Biuro Conti donosi: Skazani w dniu 22 sierpnia ub. roku przez sąd doraźny w Bytomiu za zamordowanie powstańca komunisty polskiego Piecucha w Potempie narodowi-socjaliści zostali w środę wypuszczeni na wolną stopę. Uwolnienie wszystkich 5-ciu skazanych nastąpiło na inicjatywę kanc. Hitlera. Przybyli oni do Berlina, gdzie są gośćmi swych towarzyszy partyjnych. Również zwolnieni zostali oskarżeni Gołombek i Dutzki, pozostający w areszcie śledczym pod zarzutem nakłaniania do morderstwa.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Napady na dyplomatów o wyglądzie semickim w Berlinie

Londyn, 16. 3. PAT. „Daily Telegraph" donosi o szeregu aktów przemocy, dokonanych przez uzbrojonych hitlerowców na członkach korpusu dyplomatycznego w Niemczech, których wzięto za Żydów. Dziennik wspomina o incydencie posła rumuńskiego w Berlinie, którego, gdy wychodził z przyjęcia w pewnym domu żydowskim, chcąc wsiąść do samochodu, otoczono i obrzucono najgorszemi wyzwiskami, a z samochodu zerwano chorągiewkę rumuńską. Poseł egipski, spacerujący na ulicy, został napadnięty, a gdy skrył się do kawiarni, hitlerowcy podążyli za nim i silnie go poturbowali.

Prześladowania Żydów polskich w Essen

(:) Essen. 16. 3. PAT. Do konsulatu polskiego w Essen codziennie zgłaszają się Żydzi obywatele polscy z prośbą o wzięcie ich w obronę przed prześladowaniem ze strony hitlerowców. Konsul polski we wszystkich wypadkach energicznie interweniował u władz niemieckich. Wobec ciągle powtarzających się tu aresztowań, napadów na sklepy i wypadków pobicia, zaniepokojenie wśród Żydów-obywateli polskich wzrasta z dnia na dzień.

Masowe aresztowania trwają

(:) Królewiec. 16. 3. PAT. W ciągu dnia aresztowano w Niborku 34 osoby, w tem 2 kupców żydowskich. W Deutsche Eylau aresztowano przywódców socjalistycznych i komunistycznych. Sklepy żydowskie zamknięto przymusowo. W Prabitach (Riesenburg) aresztowano około 40 komunistów i socjal-demokratów oraz kilku kupców żydowskich. W Oleśnie (Rosenburg) hitlerowcy obsadzili urzędy pocztowe i kolej.

Jak hitlerowcy tłumaczą aresztowania Żydów

(:) Monachium. 16. 3. ŻAT. Komisaryczny prezydent policji w Monachjum Zimmler w rozmowie z przedstawicielami prasy narodowo-socjalistycznej oświadczył m. in.: Państwo chroni wszystkich obywateli. Niestety jednak w stosunku do niektórych osób ochrona ta może być stosowana li tylko przez wzięcie tych osób pod bezpośrednią opiekę (!) policji tj. przez osadzenie ich w areszcie (!!). Odnośne osoby, przeważnie wyznania żydowskiego, swojem zachowaniem wobec narodowego socjalizmu tak zdyskredytowały się w oczach narodu, że gdyby nie prewencyjne środki policji, byłyby one narażone na skutki gniewu ludu.

Gnębienie prasy centrowej

(:) Essen. 16. 3. PAT. Hitlerowcy po unieszkodliwieniu prasy socjalistycznej zaczynają coraz bardziej zwracać się przeciwko prasie centrowej. W Essen zmusili dzienniki centrowe do zamieszczania swych artykułów, podobnie postąpiono z demokratycznym dziennikiem w Dortmundzie. W Kolonii tamtejszy organ partji centrowej nie mógł się ukazać po trzydniowej konfiskacie, ponieważ oddziały hitlerowskie opanowały redakcję i nie dopuszczały do wydania pisma. Kilku redaktorów zostało aresztowanych.

Odroczony — na czas nieograniczony

(:) Berlin. 16. 3. PAT. Kongres partji socjaldemokratycznej Niemiec, który miał się odbyć w dniu 26 marca, został odroczony na czas nieograniczony.

Wiosna idzie

(!) W tych dniach minęła, zupełnie niespostrzeżenie, rocznica pamiętnej tragedji Ivara Kreugera, najgenjalniejszego przemysłowca, organizatora, finansisty i oszusta w jednej osobie W dniu 12 marca 1932 r. świat został zaalarmowany wieścią o samobójstwie Ivara Kreugera. Kreuger zastrzelił się w czasie, gdy ludzie zaczęli się już przyzwyczajać do myśli o zmierzchu gospodarstwa światowego, nie mogli się przyzwyczaić do nowego, wyłaniającego się dopiero, a nikomu jeszcze nieznanego porządku rzeczy, a przedewszystkiem nie mogli się przyzwyczaić do istniejącego stanu kryzysowego. Kryzys sięgał już ludziom wyżej uszu. Na świecie robiła się wówczas wiosna, a „uczeni w piśmie“ przepowiadali z uroczystem namaszczeniem, że „tegoroczna wiosna przyniesie wiosnę konjunkturze światowej“. Przygotowywał się nastrój, giełdy ożywione były optymizmem, ludzie zaczęli myśleć o inwestycjach na małą miarę, rządy państw owiane były wielkorzutnemi koncepcjami „wiosennych“ robót publicznych — poprostu kryzys tajał ze śniegiem Tylko chłodni sceptycy, którym ponura zima kryzysowa nie wywietrzała jeszcze całkiem z głowy, kiwali niezdecydowanie głowami.

Ale, jak to zazwyczaj natura płata ludziom figle i wypadki przekreślają nieraz ich najlepsze nadzieje i plany, tak i tym razem przewróciło się w świecie. Strzał Kreugera trafił nietylko w skroń samobójcy, ale i w fundamenty gospodarstwa światowego, nad którem przewaliła się burza. Słońce wiosenne znikło z firmamentu, zakryte ciężkiemi i tak dobrze nam znanemi chmurami nieufności, czarnego pesymizmu i lęku przed czemś, o czem wiedziano, że nigdy nie nastąpi. Czasami ludzie oczekują z utęsknieniem burzy. Oczyszcza ona powietrze i napełnia je ożywczym ozonem. Ludzie mają znów czem oddychać. Po kilku godzinach burzy następuje zwykle wypogodzenie, słońce znów wyłania się z chmur, na horyzoncie ukazuje się znak tęczy i ludzie zabierają się do uprzątnięcia rumowisk, zwalonych przez burzę.

Co nam dała burza Kreugera? Znak tęczy, jaki ukazał się w Londynie, znikł w krótkim czasie. Przepowiednia znanego ekonomisty i bankiera szwajcarskiego prof. Feliksa Somary, że koniec kryzysu nastąpi po załamaniu się Credit-Anstaltu, po sanacji bankowości włoskiej i bankowości niemieckiej i po krachu Kreugera, spełniła się co do joty, jeżeli chodzi o chronologję wypadków. Najważniejsza część przepowiedni, że po tych wypadkach nastąpi koniec kryzysu, nie spełniła się niestety. A o to wszak chodziło

W tym samym mniejwięcej okresie, kiedy Kreuger myślał o samobójstwie, nastąpi krach bankowy w Ameryce W dniu 4 marca b. r., a więc tydzień przed rocznicą samobójstwa Kreugera świat został zaalarmowany wiadomością o szerokiej fali załamań i moratorjów bankowych w Ameryce i o wstrząsie dolara. Tym razem, przyznać trzeba, ludzie nie oczekiwali ze zbytnim optymizmem wiosny w konjunkturze światowej. Pocieszano się jednak, że może przecież nastąpi jakaś poprawa, właśnie dlatego, że znikąd nie słychać zapewnień o możliwościach poprawy. Natura czyni przecież ludziom na przekór...

Trzy lata silnego, „zdrowego“ i wzmagającego się kryzysu gospodarczego mamy za sobą. Rok 1930 nie wchodzi teraz w rachubę Na wiosnę 1931 roku runął pierwszy przerost niemożliwy do utrzymania. Wielki kolos Credit-Anstaltu, ciążą y nieproporcjonalnie wielkim ciężarem na słabym rachitycznym organiźmie karłowatej Austrji, załamał się. I wtedy ludzie myśleli, że wiosna 1931 roku przyniesie poprawę sytuacji. Wypadki przyniosły krach Credit-Anstaltu. W rok potem, na wiosnę 1932 roku, w okresie najlepszych nadziei i najoptymistyczniejszych prognostyków, runął Kreuger. Dziś na wiosnę 1933, kiedy ludzie się już niczego nie spodziewają, szpalty dzienników wypełnione są wielkiemi telegramami z dolarowego placu boju.

Po krachu Credit-Anstaltu runęły i banki niemieckie i funt szterling. Po krachu Kreugera nastąpiła Lozanna i pakt w Ouchy. Co nastąpi po krachu dolarowym?

Dotychczas z każdą wiosną byliśmy optymistycznie nastrojeni. Natura przekreślała jednak wszystkie nasze plany. Teraz ludzie wystrzegają się optymizmu, jak ognia. W prasie i na zebraniach nie słychać nic o „zwrocie konjunkturalnym“, albo o „jaskółkach poprawy na wiosnę“, czy też o „dnie przesilenia“. Ludzie są raczej pesymistycznie nastrojeni. Gdyby i tym razem natura robiła ludziom na przekór, toby zrobiła właśnie dobrze.

J. DIAMENT.

Anglja ostrzega rząd niemiecki

przed kontynuowaniem chuligańskich metod rządzenia!

(:) Londyn, 16. 3. PAT. W związku z rozmową, jaką odbył w dniu wczorajszym wicepremier Baldwin z ambasadorem niemieckim, w **kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że rozmowa ta, której inicjatywa wyszła od Baldwina, dotyczyła drastycznych stosunków, panujących obecnie w Niemczech przy reżimie Hitlera. Wicepremjer Baldwin wskazać miał na szkody moralne, jakie wskutek tego stanu rzeczy, Niemcy same sobie wyrządzają i podkreślić miał jednomyślną, ujemną ocenę obecnej sytuacji w Niemczech przez opinję publiczną Wielkiej Brytanji. Rozmowa miała posiadać charakter bardzo poważny i w kołach ambasady niemieckiej w Londynie wywołała nastrój przygnębiony.**

Konferencja Hitlera z ambasadorem włoskim

(:) **Berlin**, 16. 3. PAT. Ambasador włoski odbył dziś dłuższą rozmowę z Hitlerem. Bezpośrednio potem kanclerz był przyjęty przez prezydenta Hindenburga, któremu złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej.

gającym temu napływowi.

„Odrzucenie oznacza ryzyko nowej wojny“

Wielka mowa MacDonalda w Genewie. — Pięć punktów propozycji MacDonalda

Genewa, 16. 3. (K) Z okazji obecności w Genewie premjerów Anglji i Francji zwołano dziś popołudniu nadzwyczajne posiedzenie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, na którem premjer MacDonald wygłosił zapowiedzianą mowę. Zapowiedź mowy MacDonalda wywołała olbrzymie zainteresowanie, to też sala obrad wypełniona była po brzegi członkami delegacyj, publicznością i przedstawicielami prasy. Wśród kierowników delegacyj zauważono również premjera francuskiego Daladiera.

Otwierając posiedzenie prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson oddał głos MacDonaldowi, którego okazanie się na trybunie powitała sala rzęsistemi oklaskami. W świetnej mowie MacDonald zwrócił się do konferencji z „ostatnim“ apelem. Wskazał, że konferencja znajduje się w ostatniem stadium, gdzie wszyscy muszą ponieść pewne ofiary, aby dojść do pomyślnego rozwiązania. Każdy musi wiedzieć, co może otrzymać, a co poświęcić. Po naszkicowaniu swego projektu rozbrojenia mowca podkreślił główne punkty, na których opiera swój plan.

1) **ustalenie pierwszego etapu rozbrojenia na okres pięcioletni, 2) objawienie wobec całego świata, że wszystkie państwa zdecydowane są się rozbroić, 3) zapewnienie wykonania układu rozbrojeniowego przez utworzenie stałego organu kontrolnego, 4) przygotowanie dalszych obniżeń zbrojeń dla drugiego etapu konferencji przez utworzenie teraz już odpowiedniego organu i 5) stworzenie atmosfery zaufania, w której możnaby przezwyciężyć obecne trudności polityczne, aby później osiągnąć dalszy stopień rozbrojenia.**

„Niektóre z obecnych tu delegacyj — mówił dalej MacDonald — są tak od siebie odległe, że także mnie nie udało się podczas pobytu w Genewie zbudować między niemi pomostu porozumienia. **Pomosty te będą jednak w dalszym ciągu budowane.** Jeśli propozycje moje zostaną odrzucone i nie zostanie osiągnięte porozumienie, to stanie się to także z każdym innym projektem. Każdy bowiem projekt zawiera dla wszystkich pewne ryzyka. **Jeśli nie dojdzie do skutku porozumienie to pójdziemy wszyscy do domu, ale nie z czystem sumieniem, lecz z uczuciem niepokoju i niepewności.** Konferencji przysługuje prawo odrzucenia mojego planu. Musi sobie jednak uzmysłowić, że przez odrzucenie dokonany zostanie inny wybór. **Rozbrojenie nie jest celem dla siebie, lecz przyczynkiem do powszechnego pokoju. I tylko o to chodzi. Odrzucenie oznacza ryzyko nowej wojny.** Niepowodzenie konferencji rozpętałoby na nowo siły niszczące w życiu narodów. Zebraliśmy się tu, aby zapobiec podobnej katastrofie. Czyż nie mieliśmy dosyć wojny i nienawiści? Jest w naszej mocy, abyśmy stłumili falę niepokoju i zgrozy, jaka przepływa świat“. Mowę MacDonalda nagrodzono huraganowemi oklaskami.

(!) **Londyn, 16. 3. (L).** Senat irlandzki odrzucił ustawę w sprawie zniesienia przysięgi wierności dla korony angielskiej 24 głosami przeciw 16. **Mimo to zgodnie z konstytucją, ustawa wejdzie w życie w ciągu 60 dni od uchwalenia jej przez parlament.**

* * *

Rzym, 16. 3. (Kl) Węgierski minister spraw zagranicznych Kanya **przyjechał dziś do Rzymu z wizytą oficjalną.**

Odwołanie rezerwowej załogi z Westerplatte

Genewa, 16. 3. (K) Minister Beck zawiadomił dziś Wysokiego Komisarza L. N. w Gdańsku Rostinga, że nadliczbowa załoga na Westerplatte zostanie dziś wieczór odwołana.

Senat gdański znowu „uspakaja“

Gdańsk, 16. 3. (R) Senat gdański wydał do ludności odezwę, w której wskazuje, że rząd polski, mimo przyrzeczenia, złożonego w Genewie, do chwili obecnej nie przywrócił normalnego stanu straży polskiej na Westerplatte. Odezwa nawołuje do zachowania spokoju, gdyż od utrzymania porządku i bezpieczeństwa zależy teraz bardzo wiele. Aby nie zaszkodzić sprawie, wydaje senat zakaz zebrań i zgromadzeń politycznych, także w lokalach zamkniętych.

—

Co będzie przedmiotem konferencji MacDonalda z Mussolinim?

Londyn, 16. 3. (L) Nawiązując do przyszłego spotkania premjera MacDonalda z Mussolinim, „News Chronicle“ pisze, że rozmowy rzymskie poświęcone będą przedewszystkiem kwestji rozbrojenia i bezpieczeństwa. MacDonaldowi chodzi o niedopuszczenie do dozbrojenia Niemiec, przy równoczesnem rozbudowaniu systemu bezpieczeństwa w ten sposób, aby wzrosło poczucie bezpieczeństwa i zaufania we wszystkich państwach. „Daily Telegraph“ sądzi, że angielsko-włoska konferencja zmierza przedewszystkiem do usunięcia nieporozumień francusko-włoskich, oraz organizacji pokoju europejskiego.

Pogłoska o wyjeździe Hitlera i Daladiera do Rzymu

Londyn, 16. 3. PAT. Prasa angielska obszernie i z wyraźnem zadowoleniem omawia fakt wizyty MacDonalda i Simona w Rzymie, przywiązując do niej jaknajwiększe znaczenie. Niektóre dzienniki donoszą o zamierzonem jakoby przybyciu do Rzymu także i Daladiera i Hitlera, czyniąc wyraźną aluzję do możliwości konferencji 4-ch mocarstw w Rzymie. Wiadomości tego rodzaju powstały na tle nieoczekiwanego, nagłego wyjazdu Daladiera do Genewy oraz na tle wizyty, jaką w dniu wczorajszym złożył ambasador niemiecki w Londynie v. Hoesch wicepremjerowi Baldwinowi. Ze strony miarodajnej nie potwierdzają jednak tych przypuszczeń, uważając je za mało prawdopodobne.

• • •

(!) Paryż, 16. 3. (B). Premjer Daladier, który ubiegłej nocy wyjechał do Genewy, wobec przedstawiciela „Journala“ zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał jechać z MacDonaldem do Rzymu. Do Genewy jedzie na usilną prośbę MacDonalda i ministra Paul Boncoura. Zamierza on wrócić do Paryża najpóźniej w sobotę.

Niema mowy o zaskoczeniu Francji

Paryż, 16. 3. (B) Wiadomość o mającym nastąpić w sobotę wyjeździe premjera MacDonalda i ministra spraw zagranicznych Simona do Rzymu przyjęła prasa francuska z żywem zainteresowaniem. Dzienniki wskazują, że pierwsze spotkanie MacDonalda i Simona z Mussolinim jest wielkiem wydarzeniem, posiadającem decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków politycznych w Europie. Ze specjalnem zadowoleniem prasa francuska stwierdza, że dzieje się to w ścisłem porozumieniu z Francją. Niema zatem żadnych obaw, aby problemy, jakie będą poruszone w rozmowie, mogły Francję w jakikolwiek sposób zaskoczyć.

„Projekt MacDonalda nie zadowoli nikogo“

(!) Paryż, 16. 3. (PAT). Prasa paryska z wielką rezerwą odnosi się do projektu konwencji rozbrojeniowej, który ma złożyć w dniu dzisiejszej w Genewie premjer MacDonald. Dzienniki zaznaczają, że nieznany jeszcze w całości projekt MacDonalda, usiłujący wziąć potrosze z każdego projektu dla zadowolenia wszystkich, naraża się na ryzyko, że nie zadowoli nikogo.

Również z rezerwą omawiają dzienniki podróż MacDonalda do Rzymu podkreślając, że jeżeli sojusz francusko-angielsko-amerykański jest bardzo pożądany, to jednak nie należy sprawiać wrażenia że się ustępuje przed szantażem i groźbą.

W Austrji — spokój

Wiedeń, 16. 3. PAT. Prasa wiedeńska stwierdza z zadowoleniem, że wbrew powszechnym obawom, dzień wczorajszy przeszedł we Wiedniu, jak i w całej Austrji spokojnie. Oddziały Heimwehry, które — jak wiadomo — były zmobilizowane z powodu pogłosek o planowanym strajku powszechnym, zostały zwolnione „Reichspost“ podaje, że zadaniem Heimwehry miało być niesienie pomocy policji w pełnieniu służby bezpieczeństwa. Pismo zaznacza, że również i socjalistyczny Schutzbund był wczoraj zmobilizowany. Zarządzenia policyjne w Grazu, Innsbrucku i innych miastach prowincjonalnych okazały się również zbyteczne. W Innsbrucku dokonano rewizji w domu robotniczym, broni jednak nie znaleziono.

Rozwiązanie Schutzbundu w Tyrolu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 16. 3. (W) Namiestnik Tyrolu rozwiązał dziś krajową organizację socjalno-demokratycznego Schutzbundu z tem uzasadnieniem, że organizacja ta przekroczyła swoje uprawnienia statutowe. Uzasadnienie tego zarządzenia mówi, że Schutzbund wkraczał w kompetencje władz państwowych, gdyż ustawiał warty i pełnił funkcje patrolne. Dalej uzasadnienie zarzuca tej organizacji połączenie się z pewną zagraniczną organizacją, oraz przygotowanie zamachu stanu i rewolucji.

—

Rygory przeciw posłom, pełnomocnictwa dla rządu Hitlera

(:) Berlin. 16. 3. PAT. Gabinet Rzeszy omówił w środę m. in. sprawę przedłożenia Reichstagowi ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych dla rządu. Według informacyj prasy, rząd Hitlera domagać się ma daleko idących pełnomocnictw na okres całej kadencji parlamentu Rzeszy. Reichstag zwoływany ma być w określonych odstępach czasu tylko dla uchwalenia budżetu. **Reformy, wymagające zmiany konstytucji dokonane mają być przez rząd bez udziału parlamentu.**

Program otwarcia Reichstagu

(:) Berlin. 16. 3. PAT. Konferencja przywódców frakcyjnych uchwaliła, że otwarcia Reichstagu dokonać ma min. Goering. Regulamin obrad ma być zmieniony. Posłowie będą obowiązani pod rygorem sankcyj brać udział w posiedzeniach. **Zarządzenia te mają na celu uniemożliwienie opozycji obstrukcji przez zdekompletowanie plenum. Według informacyj prasy prezydentem Reichstagu zostanie obrany min. Goering, który dotychczas sprawował ten urząd.** Otwarcie obrad parlamentu nastąpi we wtorek popołudniu. W godzinach przedpołudniowych odbędzie się uroczysty akt otwarcia w Poczdamie w kościele garnizonowym, w czwartek zaś Hitler wygłosi expose rządowe.

W Bawarji zamiast wyborów — rozdział mandatów między stronnictwa

Berlin, 16. 3. PAT. Narodowo-socjalistyczny „Frankisches Volk“ dowiaduje się, że **nowe wybory do Sejmu bawarskiego wogóle nie zostaną rozpisane.** Poszczególne stronnictwa otrzymać mają ilość mandatów, odpowiadającą wynikom głosowania do Reichstagu z dnia 5-go marca rb. **W ten sposób narodowi socjaliści uzyskają niemal absolutną większość i będą mogli samodzielnie utworzyć rząd. Również i do innych sejmów krajowych zastosowana ma być w przyszłości taka sama procedura.**

Dr Schacht prezydentem Banku Rzeszy

Berlin, 16. 3. (Sch) **Na posiedzeniu rady generalnej Banku Rzeszy prezydent dr. Luther zgłosił dymisję. Następcą jego wybrała rada genralna dawnego prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta.**

„Angriff“ **pisząc o mającej nastąpić zmianie zauważa, że stała się ona konieczności, gdyż hr. Luther był nieustępliwym przeciwnikiem inflacji, bez względu, czy przez to miljony ludzi pozostanie bez pracy i chleba.**

Generał v. Schoenaich aresztowany!

(:) Hamburg. 16. 3. (R) **Znany pacyfista niemiecki, generał w stanie spoczynku baron v. Schoenaich został wczoraj w swej posiadłości w Rheinfeld aresztowany. Policja przeprowadziła następnie w jego mieszkaniu rewizję, konfiskując całą jego korespondencję.**

Hitler—honorowym obywatelem Wrocławia!

(!) Berlin, 16. 3. (PAT). Kanclerz Hitler otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Wrocławia, a plac Republiki w Wrocławiu nazwano placem Adolfa Hitlera. Honorowe obywatelstwo Wrocławia posiadają dotychczas prezydent Hindenburg i poeta Gerhard Hauptmann.

Z DNIA

Swoi i obcy

„Głos Narodu" już znowu rozdziera szaty i lamentuje na ten „nowy dopust", jaki spotkał Polskę w postaci powrotu tych kilkuset Żydów-obywateli polskich, którzy chronią się „na ojczyzny łono" przed szalejącym terorem band hitlerowskich. Zamiast — jakby z chrześcijańskiego stanowiska tego pisma wynikało — z satysfakcją podkreślić fakt, że jednak Polska potrafiła odgrodzić się od rozwydrzonego barbarzyństwa i okrucieństwa hitlerowców, organ krakowskiej chadecji uderza na alarm, polegając na świadomie kłamliwych informacjach poznańskiej prasy endeckiej:

> „Codziennie do Zbąszynia przybywa około 500 Żydów. Ile ich przekroczyło już granice Polski, nie da się ustalić, ale w przybliżeniu można obliczać, że nie mniej, jak sześć tysięcy. A jest to, jak przewidują, dopiero początek, bo stosunki w Niemczech są tego rodzaju, że Żydzi nie będą tam mogli wykonywać swych zawodów. Atmosfera jest stale pogromowa i może się wyładować w nowych, jeszcze gwałtowniejszych ekscesach.
>
> Już teraz na pograniczu zachodniem Polski daje się stwierdzić znaczną zwyżkę cen produktów pierwszej potrzeby. Zaczyna to dotkliwie odczuwać ludność miejscowa.
>
> Oto obrazek z jednej stacji pogranicznej. Przypuszczać należy że mniej więcej, tak samo się dzieje w innych punktach granicznych, bo przecież liczba Żydów, która ma opuścić Niemcy wynosi przeszło 80.000 osób."

To już jest szczyt perfidji. Wiadomo, że ogółem jest Żydów polskich w Niemczech około 80,000. i trudno przypuścić, żeby wszyscy oni mogli wrócić do Polski, — choćby sobie nawet tego gorąco życzyli. Możemy uspokoić szlachetnych obrońców prawa i sprawiedliwości, rzeczników najwyższych uczuć humanitarnych wyznawców szczytnej charitas: z temi cyframi repatrjantów nie jest znowu tak źle.

Wierutną bajką są bowiem wszelkie alarmy endeckie o jakowymś „najeździe" żydowskim, idącym rzekomo z Niemiec. Faktycznie rzecz ma się w ten sposób, że do dnia 14 bm. na Śląsku władze polskie zarejestrowały legalny przyjazd 268 rodzin żydowskich, które osiadły w Królewskiej Hucie i Katowicach. Punkty graniczne w Poznańskiem zarejestrowały do wczoraj przejazd 150 rodzin żydowskich. Ogólna liczba osób — Żydów, które przekroczyły zachodnie granice Polski, wynosi 1.500.

A więc nie jest znowu tak „groźnie".. I najniepotrzebniej w świecie wywleka „Głos Narodu" oszczerstwo — bo inaczej trudno ten zarzut skwalifikować, że „cisami Żydzi, którzy dziś szukają schronienia w Polsce, niejednokrotnie współdziałali w agitacji antypolskiej". Możnaby od przyzwoicie naogół i kulturalnie prowadzonego organu chadeckiego wymagać bardziej wybrednych argumentów, skoro notoryczną jest rzeczą, że gdzie jak gdzie, ale właśnie w Niemczech żywioł żydowski, pochodzący z Polski tysiącznemi nićmi związany był zawsze i jest dalej związany z Ojczyzną. Mogliby coś o tem powiedzieć nasi choćby konsulowie w takim Berlinie, w Lipsku czy w Królewcu. Żydzi polscy w Niemczech tworzą zwarte kolonje, zorganizowane, a patronują im często właśnie przedstawiciele konsularni Rzeczypospolitej, którzy przy różnych okazjach stwierdzali serdeczną łączność żydostwa polskiego z Ojczyzną. Jakżeby więc teraz cisami konsulowie mieli odmawiać tym ziomkom wizy na wjazd do Polski, do ich Ojczyzny własnej — jak tego domaga się szlachetny organ miłości chrześcijańskiej!

Wróćmy jednak do — cyfr, najjaskrawiej przez prasę endecką przesadzonych, — i przypuśćmy na chwilę, że są one — prawdziwe. Przypuśćmy na chwilę, że istotnie dzień w dzień po 500 Żydów-obywateli polskich wraca z Niemiec do Polski. Czyż można o to szaty rozdzierać? Czyż może dla tych obywateli miejsca zabraknąć w ojczystym kraju? „Rzeczą organizacyj żydowskich jest ich kierować dokądindziej" — pisze sobie zgłupia-frant „Głos Narodu", jakgdyby nie wiedział, że wszystkie bramy są na cztery spusty zamknięte, nie wyłączając nawet niestety — Palestyny. Gdybyż tylko można było do Palestyny kierować ten silny strumień emigracji, nie trzebaby nas o to prosić. Niech „Głos Narodu" wyśle kiedy swego sprawozdawcę do Biura Palestyńskiego w Krakowie, a przekona się ilu reflektantów czeka tylko na sposobność wyjazdu.

„Polska — pisze „Gł. Narodu" — nie chce i nie może być przytułkiem dla obcych, kiedy dla swoich jest(?) brak w niej miejsca". — Nieprawda, niema „swoich" i niema „obcych". Są równouprawnieni obywatele Państwa. Miejsce i kawałek chleba musi się znaleźć dla wszystkich, dla wszystkich! Inaczej kraj ojczysty nie byłby macierzą, ale — macochą. Miejmyż nadzieję, że Polska dla dzieci swoich macochą nie będzie. **D. L.**

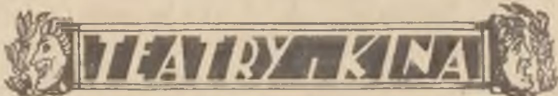
Zradykalizowanie młodzieży angielskiej

(j) W zeszłym miesiącu przyjął bardzo popularny w Oxfordzie klub młodzieży uniwersyteckiej „Union Society" rezolucję, opiewającą, że studenci oxfordzcy absolutnie „walczyć nie będą za króla i ojczyznę". Rezolucja ta odbiła się głośnem echem w całej Anglji, a odtąd zaczęto zwracać baczniejszą uwagę na prądy nurtujące wśród młodzieży angielskiej. Z początku do tej rezolucji nie przywiązywano większej wagi i widziano w niej tylko wyraz snobizmu rewolucyjnego. Ale po Oxfordzie młodzież w Cambridge przyjęła również taką samą rezolucję, a za Cambridgem poszły uniwersytety w Londynie, Manchesterze, Leeds i we wszystkich innych miastach Anglji, Irlandji i Szkocji z wyjątkiem tylko Belfastu. Wszędzie wygłaszano przytem rewolucyjne mowy, które świadczyły o znacznem zradykalizowaniu młodzieży angielskiej. W Oxfordzie próbował młody Randolf Churchill zreflektować „Union Society" i skłonić ją do odwołania antypatrjotycznej rezolucji, skończyło się jednakowoż na tem, że na 1000 członków „Union Society" 700 członków oświadczyło się za rezolucją. A trzeba wiedzieć, że „Union Society" ma opinję elity intelektualnej młodzieży angielskiej, a Oxford uchodził do niedawna za twierdzę konserwatyzmu.

Widocznie w ostatnich latach zaszła zasadnicza zmiana nastrojów młodzieży, co nazewnątrz zamanifestowało się w powstaniu rozmaitych klubów socjalistycznych, które dotychczas w Oxfordzie bardzo małą odgrywały rolę. W październiku 1931 roku oświadczył się „Oxford University Labour Club" przeciwko nowo utworzonemu rządowi narodowemu i złożył Mac Donalda z godności honorowego przewodniczącego klubu. Inny klub socjalistyczny tzw. „Thursday Club" składa się z 40 członków, rekrutujących się przeważnie z samych młodych profesorów uniwersyteckich. W styczniu 1932 roku powstał w Oxfordzie „Oktober- Club" tj organizacja wyraźnie komunistyczna, która już liczy obecnie przeszło 300 członków. Między temi trzema klubami socjalistycznymi istnieje żywa współpraca, która nazewnątrz znalazła swój wyraz podczas marszu bezrobotnych na Londyn. Socjalistyczne organizacje młodzieży uniwersyteckiej w Oxfordzie utworzyły wspólny komitet pomocy, zaopatrujący przechodzące przez Oxford grupy bezrobotnych w żywność.

Równocześnie z komunizmem jest w Oxfordzie bardzo popularny faszyzm. Mussolini i Hitler mają napewno wśród młodzieży tyle gorących wielbicieli, ile Karol Marks i Lenin. Brak tylko organizatorów, którzyby w ramy organizacji ujęli zwolenników faszyzmu. Postara się o to napewno sir Oswald Mosley, którego wycieczki do Oxfordu i Cambridge mimo demonstracyj komunistycznych stają się coraz bardziej pochodem triumfalnym.

Jednem słowem młodzież angielska zradykalizowała się. Wprawdzie sport dalej zajmuje pierwsze miejsce zainteresowania młodzieży, ale dawny snobizm literacki tak charakterystyczny dla młodzieży Oxfordu i Cambridge ustąpił teraz miejsca snobizmowi rewolucyjnemu.



Wystawa Jednoroga w Żyd. Domu Akad.

W niedzielę dn. 19 bm. o godz. 11-tej przedp. odbędzie się w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3 z okazji otwarcia Wystawy Jednoroga w Zrzeszeniu Żyd. Art Malarzy i Rzeźbiarzy. Akademja, na której przemawiać będą pp. prezes Rady kahału dr. Leon Fischlowitz, art. mal. Norbert Nadel, M. Jabłoński, dr. T. Seweryn.

W wystawie biorą udział: Augustynowicz- Dąbrowska Wł., Brzeski J. M., Dąbrowski St., Finkelstein S., Hrynkowski J., Jabłoński M., Krzyżański J., Müller Sz., Orszulski R., Dr. Seweryn T., Żurawski St.

CHAJELE GROBER W KRAKOWIE

Dzisiejszy występ Chajele Grober w sali Bolońskiego wywołał nadzwyczajne zainteresowanie, czego dowodem jest dotychczasowa przedsprzedaż biletów. Każdy występ tej subtelnej artystki jest prawdziwą biesiadą artystyczną dla najwybredniejszych smakoszy teatralnych.

Na dzisiejszy pożegnalny występ p. Chajele Grober przygotowała perły swego bogatego repertuaru. Każda piosenka będzie wykonana w odpowiednio oryginalnym stroju.

Biuro koncertowe W. Boloński postawiło do dyspozycji artystki fortepjan koncertowy Steinway'a Pozostałe bilety są do nabycia od 9 rano do 8 wiecz. przy kasie sali Bolońskiego, Rynek gł. 34.

— oOo —

— WYSTĘPY SŁYNNEGO ARTYSTY DRA PAWŁA BARATOWA W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM. Jutro w sobotę o godz. 8'45 grany będzie „Dawid Golder", która to sztuka stale cieszy się powodzeniem u publiczności dzięki niezwykle głęboko ujętej kreacji Goldera przez Baratowa. W niedzielę o godz. 3'35 pop. odegrana zostanie sztuka Tollera „Hinkemann", w której Baratow osiągnął w głównej roli najwyższą klasę sztuki aktorskiej. By umożliwić szerszym warstwom zapoznanie się z artyzmem gry aktorskiej Baratowa obniżył zarząd teatru ceny na popołudniowe przedstawienie od 49 gr do 2 zł. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych, ostatnie przedstawienie w bież. tygodniu, rewelacyjnej nowości repertuaru naszej sceny, sztuki Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach". Jutro w sobotę na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych, krakowska publiczność będzie miała jedyną i niezwykłą sposobność ujrzenia na krakowskiej scenie jednej z najznakomitszych artystek scen polskich Marji Dulęby, którą udało się dyrekcji teatru pozyskać na jedyny gościnny występ, w cieszącej się wielkiem powodzeniem na naszej scenie komedji „Mademoiselle", w której Marja Dulęba stwarza niezrównaną kreację roli tytułowej.

W niedzielę wieczorem na uroczystem przedstawieniu z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego wznowienie dramatu Juljusza Słowackiego „Horsztyński", w nowem opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy. W rolach głównych wystąpią: dyr. J. Osterwa (Szczęsny), Karbowski (Horsztyński), Jaroszewska (Salomea), Granowska (Amelja), Nowakowski (Hetman), Ruszkowski (Ksiński), Białkowski (Karzeł), Leliwa (Sforka), Zastrzeżyński (Nieznajomy). Uroczyste przedstawienie „Horsztyńskiego" poprzedzi przemówienie posła Bolesława Pochmarskiego. Sprzedaż biletów na uroczyste przedstawienie odbywa się nadal w kasie teatru.

— PRELEKCJĘ o dramacie Słowackiego „Horsztyński" poprzedzającą niedzielne wznowienie sztuki, wygłosi w dniu dzisiejszym poseł prof. Bolesław Pochmarski w Kollegjum Wykładów Naukowych o godz. 7 wiecz.

— KRAKOWSKA OPERA W BIELSKU na zaproszenie Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku, ku uświetnieniu uroczystości Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego opera krakowska daje przedstawienie opery Donizettiego „Don Pasquale" w sobotę dnia 18 bm. z gościnnym występem światowej sławy śpiewaczki Ady Sari, oraz pp. Szymonowicza, Romanowskiego, Mazanka Mazurka w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek Walewskiego w reżyserji J. Stępniowskiego.

— „RIGOLETTO" opera Verdiego ukaże się po raz pierwszy w bieżącym sezonie na powtórzeniu w poniedziałek 20 bm. na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych z gościnnym występem Ady Sari.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dwa jubileusze

(!) Było to w roku 1921. Po cudzie nad Wisłą Sejm przystąpił do gorączkowej pracy nad konstytucją. Każde słowo było ważone, a każdy przecinek wywoływał namiętne i burzliwe dyskusje. Rokrocznie, w dniu uchwalenia konstytucji, winno w Polsce być święto państwowe. Nie jest winą samej konstytucji, że nie jest ona wykonywana i że nikt obecnie w Polsce nie zagrzewa się na myśl o tem, że konstytucja taka została uchwalona.

W Polsce panował wówczas wielki brak żywności. Ziemia nie obrodziła, a cały kraj dusił się w ciasnych przepisach, ograniczających obrót dewizowy, eksport i import towarów. „Fuzapp" miał nas wyżywić. Przywoziliśmy mąkę amerykańską i kanadyjską. Cukru też nie było wbród. Obrotni i sprytni ludzie urządzali się wówczas w ten sposób, że wywozili cukier polski do Gdańska i ten sam cukier wracał w tym samym wagonie do Polski. W Gdańsku grasowały wówczas różne ciemne elementy, reprezentujące rozmaite, uprzywilejowane „miejskie zakłady zaopatrywania". Sam byłem świadkiem, będąc podówczas w Gdańsku, jak arbiter giełdy towarowej w Gdańsku w Artushofie zasądzał różne „władze" polskie do przyjmowania gorzkiej mąki, której jakość odpowiadała umowie, widziałem, jak takie transporty ładowano kompletnie niefachowo, do wozów z śledzi lub benzyny i jak się wesoło bawili ci ludzie, którym „Fuzapp" powierzył reprezentację swych interesów. Kraj tracił, ale Żydzi nie zarabiali, a o to chodziło.

* *

25 marca b. r. przypada rocznica ratyfikacji traktatu pokojowego w Rydze. Od sierpnia do połowy października 1920 roku trwały pertraktacje traktatowe. Pomijamy przy tej sposobności polityczne szczegóły przygotowań Polski do tego traktatu. A więc, jak to piastowiec Dębski, który przewodniczył wówczas delegacji polskiej do rokowań z Rosją sowiecką zwierzał się niejednokrotnie, w jakich się często znajdował kłopotach, kiedy nie miał się z kim poradzić i znikąd nie mógł otrzymać należytych informacyj, jak należy postępować. Jeżeli dzisiaj o tem mówimy, to tylko w tym celu, aby przypomnieć, ile dyletantyzmu panowało w tym czasie, kiedy chodziło o zawarcie traktatu pokojowego z sąsiadem, z którym Polska posiadała przed wojną największe i najżywsze stosunki handlowe.

W traktacie polsko-sowieckim czytamy m. in., że Polska i Sowiety przystąpią natychmiast do zawarcia traktatu handlowego, umożliwiającego podjęcie normalnych obrotów towarowych. Wiadomo że przed kilku miesiącami zawarliśmy ze Sowietami pakt o nieagresji, ale o traktat handlowy nie próbowano nawet pertraktować.

Jak to wyglądało z traktatem handlowym polsko-sowieckim w okresie zawierania traktatu pokojowego, opowiadał nam w czasie pierwszych Targów Lwowskich w roku 1921 we Lwowie, w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej, z okazji zjazdu reprezentantów organizacyj żydowskich kupców, ówczesny prezes Centrali Związku Kupców w Warszawie, p. Truskier. Otóż pewnego razu zwrócono się do przedstawicieli kupiectwa żydowskiego z prośbą o poinformowanie rządu, co Polska może przywieźć z Rosji i co można do Rosji z Polski wywozić. Było to w okresie pertraktacyj pokojowych w Rydze. Gdy reprezentanci kupiectwa wykazywali, że w Warszawie znajdują się setki wagonów gotowego do ekspedycji towaru, poszukiwanego w Rosji, który mógłby zatem być natychmiast wywieziony do Sowietów, to ówcześni „fachowcy" ekonomiczni rządu załamywali z rozpaczy ręce ze strachu, ...czem Rosjanie zapłacą za te towary. Gdy wykazano ze strony kupiectwa, że w Warszawie cały handel zagraniczny nastawiony jest na stosunki z Rosją i że zatem w samej Warszawie istnieją dziesiątki tysięcy kupców i komiwojażerów, tyleż przemysłowców i rzemieślników, którzy znają doskonale olbrzymie imperjum rosyjskie i jego potrzeby i że te sfery gospodarcze w latach przedwojennych władały zamówieniami, uzyskiwanemi na rynku rosyjskim umożliwiały fabrykom warszawskim, łódzkim, białostockim itp. utrzymanie ich warsztatów w ruchu wówczas „wyrwało" się reprezentatom ówczesnego rządu, że takie postawienie kwestji jest równoznaczne z tem, że Żydzi chcą zarobić na stosunkach handlowych z Rosją, ten argument wystarczał, aby traktat handlowy z Rosją sowiecką nie doszedł do skutku. „Siła logiki" tego argumentu utrwaliła się, jak widać, do dnia dzisiejszego. Traktatu nie zawarto li tylko z tego powodu, że podejrzewano, że Żydzi, jako przemysłowcy, kupcy lub komiwojażerowie mogą, broń Boże coś na tem zarobić.

Sezonowe państwo Sowietów ustabilizowało się i wytrwało do dnia dzisiejszego. Inne państwa weszły w naszą rolę. Dziś możemy już zdaje się obliczyć, jakie kolosalne szanse wypłosził nam z ręki straszak żydowski.

Dziś, po dwunastu latach od dwóch wielkich wypadków marcowych z roku 1921 nie zmieniło się wiele w stosunku sfer rządowych do Żydów. Proces wypierania Żydów z placówek gospodarczych trwa nadal. Inna rzecz, że proceder ten uprawiany jest obecnie w jedwabnych rękawiczkach, z zachowaniem eleganckich form, a więc — fachowo. Ale ten proceder właśnie dlatego jest tem niebezpieczniejszy i dla Żydów boleśniejszy, bo głębiej sięgający.

RAFAŁ PFEFFER.

KRONIKA KRAJOWA

Zjazd przedstawicieli handlowych

(—) Na dzień 18 bm. zwołany został do Warszawy doroczny walny zjazd rady federacji zrzeszeń przedstawicieli handlowych Rzplitej polskiej. W zjeździe tym wezmą udział delegaci organizacyj przedstawicieli handlowych z całego kraju. Głównym przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy podatkowe, a więc zmiana przepisów art. 21 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym, nowelizacja art. 92 tej ustawy i sprawa świadectw przemysłowych. Pozatem na zjeździe poruszone będą zagadnienia uregulowania stosunków prawnych przedstawicieli handlowych według projektu komisji kodyfikacyjnej, unormowanie trybu otrzymywania przez przedstawicieli handlowych prób i wzorów z zagranicy oraz sprawa wyzyskania przedstawicieli handlowych dla działalności eksportowej.

Nowe władze naczelnej organizacji drzewnictwa polskiego

(—) Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie Rady Naczelnej. Zagaił p. prez. K. hr. Ostrowski dłuższem przemówieniem, w które dokonał przeglądu najciekawszych zagadnień wewnętrznej i międzynarodowej polityki drzewnej, poruszając m. in. zagadnienie Rady Drzewnej, której zadaniem winno być skoordynowanie działalności i uzgodnianie poglądów Rady Nacz. Adm. Lasów Państwowych i Zrzeszenia Lasów Prywatnych. Po sprawozdaniu Rady Nacz. wygłoszonem przez p. dyr. Witolda Czerwińskiego i dyskusji dokonano wyboru prezydjum Rady na następne 2 lata, do którego weszli: jako prezes p. Krystyn hr. Ostrowski, jako pięciu wiceprezesów pp.: dr. P. Csala ze Lwowa, A. Monitz i F. Strzegowski z Warszawy, B. Bystrzycki z Poznania oraz dr. A. Wistreich. Skarbnikiem został p. L. Milsztejn.

Przed likwidacją Syndykatu Odlewni i Emaljerni Żeliwa

(—) Jak już donosiliśmy, Syndykat Odlewni i Emaljerni Żeliwa ma ulec likwidacji. W skład tego Syndykatu wchodziło 9 fabryk. Nie jest wykluczone, iż na miejsce Syndykatu powstanie nowa organizacja na innych podstawach, o nieco zmniejszonym zakresie działania.

Zamówienia sowieckie dla garbarń polskich

(—) Toczą się rokowania o większe zamówienia sowieckie dla polskich garbarń. Zamówienia obejmą przeróbkę 20 wagonów skór lepszego gatunku.

KRONIKA ZAGRANICZNA

500 banków amerykańskich wznawia czynności

(—) Donoszą z Waszyngtonu, że przedłużenie moratorjum pozwoli wielkiej ilości banków państwowych i prywatnych przystąpić w najbliższym czasie do Federal- Reserve- Systemu. Dotychczas złożyło podanie o przyjęcie na członków F. R. Systemu — 11 tysięcy instytucyj bankowych.

Sfery finansowe spodziewają się, że w tych dniach podejmie normalne czynności bankowe około 5000 banków.

Złoto wraca do banków amerykańskich

(—) Donoszą z New Yorku, że koniec ubiegłego tygodnia zaznaczył się znowu wzmożonym powrotem złota do banków związkowych. W New Yorku dostarczono do banków złota za 25 milj. dol. w Filadelfji za przeszło 2 milj., a w Chicago za 1 milj. dolarów.

Rząd Hitlera ogranicza handel

(—) Biuro Conti donosi, że w najbliższym czasie wprowadzone ma być w Niemczech specjalne opodatkowanie wielkich domów towarowych i sklepów o cenach jednostkowych, jako podrywających byt drobnego handlu detalicznego.

Odnośny projekt znajduje się w pruskiem ministerjum finansów i wejść ma na porządek najbliższego posiedzenia gabinetu. Wpływy z tego podatku mają służyć częściowo do odciążenia opodatkowania drobnych przedsiębiorstw handlowych.

Towary bez zaświadczeń dewizowych do Czechosłowacji

(—) Czechosłowacki Min. Skarbu rozp. z dnia 13 lutego 1933 Nr. 2499/Nb/933 ogłosiło nowy wykaz towarów, których przywóz do Czechosłowacji wolny jest od przymusu przedstawiania zaświadczeń dewizowych.

Wykaz ten znajduje się do użytku zainteresowanych w Ekspedycjach towarowych poszczególnych stacyj kolejowych D. O. K. P. Kraków.

Emil Ludwig pisze książkę o Masaryku

Jakie problemy zajmują prezydenta Masaryka. — Lektura Masaryka. — Prace literackie. Książka E. Ludwiga.

Praga, w marcu.

Społeczeństwo czechosłowackie **zajmują najdrobniejsze** szczegóły z życia sędziwego prezydenta Masaryka, który dnia 7 marca obchodził 83 rocznicę urodzin. Lud chce wiedzieć jak prezydent spędza każdy dzień, co czyta i co go zajmuje. Dlatego też redakcja czeskiego pisma ilustrowanego „Svetozor" (Światowid) zwróciła się do literackiego sekretarza Masaryka, radcy Szkracha o informacje z pracowni politycznego i ideowego wodza narodu czechosłowackiego. Sekretarz prezydenta odpowiedział, że Masaryka zajmuje życie kulturalne i zawsze szuka w niem związku z życiem politycznem. Również miejscowe zagadnienia rozpatruje w ramach światowych; każda kwestja ma swą przeszłość, swą historję. Masaryk chce wiedzieć, jak kwestja się wyłoniła. Trudno też odpowiedzieć na pytanie, co zajmuje go mniej a co więcej. Masaryk nie patrzy na zagadnienia jako widz, jako obserwator, ale wobec wszystkich tych zagadnień odnosi się jako ich uczestnik, zajmuje żywy wobec nich stosunek jako człowiek dążący do uskutecznienia tego czy owego.

Co czyta prezydent Masaryk?

§ Przedewszystkiem codziennie niemal wszystkie pisma codzienne praskie i kilka zagranicznych, następnie urzędowo czyta szereg najrozmaitszych doniesień; potem zależnie od tego, nad czem pracuje: dużo książek naukowych, filozoficznych, socjologicznych i politycznych i z innych dziedzin; śledzi literaturę, potrzebną do jego pracy. Potem znów codziennie gazety i raporty. Zapewne jeszcze potem czyta beletrystykę, jakąś powieść czeską, niemiecką, francuską czy angielską.

Po ukończeniu „Rewolucji światowej" w jesieni 1924 r. prezydent Masaryk powziął zamiar opracowania nowego wydania „Podstaw konkretnej logiki". Odnowił tem tylko swe plany przedwojenne. Od tego czasu faktycznie opracowuje „Konkretną logikę". Będzie to nietylko nowoopracowane wydanie, ale książka od podstaw nowa. Zaznaczyć należy, że pierwsze wydanie „Konkretnej logiki" wyszło w r. 1885 a autor nigdy nie był zadowolony z pierwszego wydania, chociażby dlatego, że — jak sam powiada — dzieło to napisał w ciągu jednych wakacyj. Przed pięćdziesięcioma laty Masaryk swe dzieło „napisał".

Czy obecnie pisze, czy dyktuje? Pisze i dyktuje. Rozdziały, które konceptuje ze swych notatek i uwagi dyktuje stenotypistce. Z początku trudno było mu przyzwyczaić się do dyktowania, ale dziś chętniej dyktuje, niż pisze. Ale każdy rozdział, napisany na maszynie, własnoręcznie poprawia, skreśla, zmienia, wtrącając nowe zdania. Potem to wszystko znów przepisze się na maszynie i znów przedkłada się mu do oszlifowania. Tak opracowuje każdy artykuł każde przemówienie, które ma odczytać; podobnie rewiduje i niektóre interwiewy, o ile w tym celu są mu przedkładane.

Dalej sekretarz Masaryka wyjaśnił sprawę wydania dalszego ciągu głośnego dzieła Masaryka p. t. „Rosja a Europa".

W rękopisie w pierwszem brzmieniu prezydent Masaryk dzieło to miał gotowe już przed wojną. Kiedy całe jego archiwum odwiezione zostało do Wiednia w związku z jego procesem, również i ten rękopis wraz z innym materiałem naukowym znalazł się we Wiedniu. Po przewrocie w roku 1919 całe archiwum, w nieporządku wprawdzie, zostało w kilku skrzyniach zwrócone. Ale właśnie z tego rękopisu zaginęły niektóre rozdziały. Autor właśnie to dzieło chce zrewidować, uzupełnić tem, co brakuje. Sekretarz wyraża nadzieję, że po dokończeniu Konkretnej Logiki" rzecz ta się uda. Narazie gromadzony jest materjał, potrzebny do opracowania tego dzieła. Dotychczasowe dwa tomy, z których drugi wyjdzie właśnie w tych dniach w nowem, poprawionem wydaniu, są właściwie tylko historycznem przygotowaniem do ideologicznej analizy Rosji, do analizy Dostojewskiego i innych postaci literackich rosyjskich w konfrontacji z przedstawicielami literatur zachodnich. Chodzi przedewszystkiem o konfrontację z przedstawicielem francuskiego ducha katolickiego, Mussetem, przedstawicielem angielskiej literatury protestantem Byronem i niemieckim przedstawicielem kultury, Goethem.

Pod koniec redaktor „Svetozoru" zapytał się, czy zapowiadana książka Emila Ludwiga o Masaryku będzie miała charakter biografji, tak jak inne większe książki tego autora, czy też będzie to książka podobna do „Rozmów z T. G. Masarykiem" Czapka, czy też napisana będzie na wzór „Rozmów z Mussolinim".

Sekretarz literacki Masaryka odpowiedział, że poinformowany został, iż Ludwig w najbliższym już czasie dokończy swą książkę o Masaryku. Książka pod względem formy raczej podobna będzie do książki Ludwiga o Mussolinim: książka powstała z kilku dziennych rozmów Ludwiga z Masarykiem, jakie miały miejsce w Lanach (rezydencja letnia Masaryka). Rozmowy poprzedzać będzie sylwetka prezydenta. Radca Szkracha oświadczył wreszcie, że książka wyjdzie najpierw w języku czeskim, a potem dopiero w języku niemieckim. **(C—s).**

Zjazd lekarzy żydowskich w Warszawie

§ Dnia 5 i 6 marca obradował w Warszawie z inicjatywy TOZU, zjazd lekarzy żydowskich, pod przewodnictwem dyrektora Szpitala Żydowskiego w Krakowie, Dra Jana Landaua Zjazd wypadł imponująco, nie tylko ze względu na ilość obecnych (przeszło 300 lekarzy z 75 miejscowości w Polsce), ale również i na treść referatów. Po mowach powitalnych przedstawicieli M. S. W., miasta Warszawy, Gminy żydowskiej, Polskiego Związku Przeciwgruźliczego i t. d. rozpoczęły się referaty szkicem historycznym **Dra G. Lewina** z Warszawy (O ochronie zdrowia i eugenice w Biblji i Talmudzie) Prelegent zwraca uwagę na przepisy higieniczne, tyczące się chorób zakaźnych i dochodzi do wniosku, że ochrona zdrowia i eugenika stały u starożytnych Żydów na wysokim poziomie.

Generalny sekretarz TOZU, Dr. **Wulman**, skreślił działalność TOZU przez 10-lecie jego istnienia. Ze sprawozdania wynika, że TOZ utrzymuje 159 zakładów, w których udzielono przeszło milion porad, otacza opieką szkolną 32.000 dzieci, na kolonie wysłał 56.000, ze strupienia i innych chorób skórnych wyleczono w TOZIE 17.000 dzieci.

(:) Wśród referatów z patologji Żydów na pierwszy plan wysunęły się wykłady prof. **Straussa** z Berlina o chorobach gruczołów dokrewnych i **dra Higiera** z Warszawy o patologji układu nerwowego. Cukrzyca u Żydów jest 3—6-krotnie częstsza, niż u nie-Żydów, występuje częściej u kobiet i wśród pracowników umysłowych. Na tle zaburzeń gruczołów dokrewnych spotyka się u Żydów częściej otyłość pochodzenia tarczycowego, klimakterycznego lub w związku ze schorzeniem przysadki mózgowej. Natomiast rzadziej niż u nie-Żydów występuje wole. Dr. Higier omawiał częste nerwice i psychozy u Żydów, oraz choroby wieku dziecięcego, które są przywilejem Żydów, jak np. idjotyzm rodzinny, połączony ze ślepotą spotykamy wśród Żydów na Wschodzie. Także częściej stwierdza się u Żydów głuchoniemotę. Opisana po raz pierwszy przez prelegenta choroba, niesłusznie nazwana chorobą Bürgera, polegająca na zwężeniu naczyń krwionośnych, nie jest na podstawie późniejszych obserwacyj auto ra częstszą u Żydów, niż u nie-Żydów. Choroby powyższe dadzą się wytłumaczyć nienormalnemi warunkami bytowania Żydów od 20 wieków zdala od wsi, i częstemi małżeństwami w rodzinie. Żydzi odsunięci od zajęć produktywnych skazani są na zawody wyczerpujące system nerwowy. Dzięki wczesnym małżeństwom i czystości życia rodzinnego rzadziej u Żydów występował syfilis. Wraz z „cywilizacją" jednak i Żydów zwolna ogarnia syfilizacja i alkoholizacja".

Dr. Bychowski podnosił w swoim referacie zbytnie obciążenie nauką dziecka żydowskiego zwłaszcza w sferach ortodoksyjnych tłumienie naturalnych porędów dziecka, które powodują wybitną nerwowość żydowską.

Omawiano jeszcze szczegółowo zagadnienie szpitalnictwa żydowskiego, które obecnie walczy z ogromnemi trudnościami finansowemi. Ponadto w oddzielnych sekcjach wygłoszono liczne wykłady z zakresu kliniki gruźliczej, jej zwalczania, z zakresu opieki nad matką i dzieckiem i higjeny szkolnej.

Zjazd powziął szereg doniosłych uchwał i tak:

Zjazd stwierdza przed opinją społeczeństwa oraz czynników miarodajnych, że nędza szerokich warstw społeczeństwa pozbawionych prawa do pracy i zmuszonych z tego powodu trudnić się pracą nieproduktywną uniemożliwia pracę zdrowotną i czyni ją nieskuteczną.

Zjazd ustala, iż zmiana na lepsze warunków bytu Żydów i zniesienie ghetta ekonomicznego Żydowskiego są niezbędnym warunkiem dla polepszenia zdrowia i przebudowy stanu fizycznego ludności żydowskiej.

Zjazd uważa, że inicjatywa i samodzielność społeczeństwa żydowskiego na polu medycyny i higjeny społecznej winny być uzgodnione z programem pracy państwowych władz zdrowotnych. Z drugiej strony koniecznem jest, aby odpowiednie władze uznały placówki Tozu za ośrodki, świadome potrzeb ludności żydowskiej w dziedzinie zdrowia publicznego i odpowiednio je wspierały.

(—) Zjazd uznaje, iż dla celowości i skuteczności pracy ochrony zdrowia wśród szerokich warstw ludności żydowskiej winna praca ta opierać się o najszersze masy społeczne przez ścisły kontakt z warstwami zawodowemi, ekonomicznemi oraz kulturalno- naukowemi.

Zjazd uchwala konieczność kontynuowania prac naukowych nad zagadnieniami biologji, antropologji i patologji Żydów.

Zjazd uważa za swój obowiązek z okazji 10-lecia pracy Tozu wyrazić centralnym władzom Towarzystwa szczere uznanie za ich pożyteczną i owocną pracę oraz życzy im wytrwałości i energji w ich dalszej cennej pracy dla dobra szerokich warstw ludności żydowskiej.

Zjazd zwraca się z gorącym apelem do lekarzy- Żydów, by wzięli czynny udział w pracy Tozu a do społeczeństwa żydowskiego, aby w zrozumieniu doniosłej roli Tozu w dziele fizycznego odrodzenia mas żydowskich okazywały mu swe moralne i materjalne poparcie.

Zjazd stwierdza, że katastrofalny stan finansowy szpitali żydowskich zagrażający nawet ich istnieniu wymaga energicznej i planowej akcji zmierzającej do uratowania tych ważnych placówek i utrzymania ich na należytym poziomie. Wobec tego Zjazd zwraca się do Rady Towarzystw z gorącym apelem zajęcia się sprawą jaknajrychlejszego zwołania wyłonionego na konferencji szpitalnej Komitetu.

Zjazd upraszа Zarząd Główny Tozu o zainicjowanie akcji w kierunku organizowania społeczeństwa żydowskiego do walki z rakiem na terenie Rzeczypospolitej.

Zjazd zwraca się z apelem do Zarządu Głównego Tozu o zorganizowanie Komisji dla badań dziejów lekarzy- Żydów w Polsce oraz pracy lekarskiej wśród Żydów w kraju. Zjazd postanawia też upoważnić Centralę Tozu do opracowania dokładnego planu wydania lexikonu lekarzy- Żydów w Polsce w celu wyjaśnienia doniosłej roli lekarzy Żydów w różnych dziedzinach życia żydowskiego w ubiegłych stuleciach jakoteż w czasach obecnych.

Ekscesy antyżydowskie w Milówce

(!) Ohydna heca antysemicka po wsiach górskich. — Rozruchy wybuchły równocześnie w kilku miejscowościach. — Godne stanowisko władz. — Obraz grozy i spustoszenia. — Jeden Żyd ciężko ranny.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości telefonicznej o ekscesach antyżydowskich w Milówce wydelegowaliśmy na miejsce ponurych zajść naszego stałego korespondenta bielskiego (M), którego relację poniżej zamieszczamy. **Redakcja.**

Milówka, 15 marca (M).

(!) Ciche miasteczko Milówka, liczące około 3.000 mieszkańców było w nocy z wtorku na środę widownią poważnych rozruchów antyżydowskich, które tylko dzięki rychłej i energicznej interwencji władz nie przybrały charakteru prawdziwego pogromu.

We wtorek wieczorem około godz. 9-tej ponad 1000 chłopów z okolicznych osad górskich, jak Nieledwia, Prusów, Kamesznica, Szary itd., zgromadziło się się na górce między Rajczą a Milówką, i ruszyło w kierunku Rajczy, **z wyraźnym zamiarem plądrowania sklepów żydowskich.**

W RAJCZY

jednak n a c z a s dowiedziano się o zamierzonym napadzie i tłum spotkał się ze zdecydowanym oporem miejscowej policji, zasilonej przez zawezwany posterunek policji w Milówce, zaalarmowaną straż graniczną a wreszcie przez oficerów i żołnierzy, przebywających obecnie w sanatorjum wojskowem w Rajczy. Na wezwanie komendanta policji do rozejścia się, padły ze strony tłumu prowokujące okrzyki i grad kamieni posypał się na policjantów. **Tłum ruszył w stronę rynku. W tej chwili policja oddała strzały raniąc 1 chłopów ciężko, a kilku lżej.** Powstała panika, tłum cofnął się i rozprószył. W drodze powrotnej jednak znowu zebrał się i ruszył

NA MILÓWKĘ, POZBAWIONĄ W TEJ CHWILI OCHRONY POLICYJNEJ.

W grupach, złożonych z 50 do 100 osób, wśród nich dużo kobiet i młodocianych, tłum napadł na domy i sklepy żydowskie, rabując, plądrując i niszcząc cały dorobek dziesiątek lat ciężkiej pracy spokojnych, przeważnie małych kupców. I tak splądrowano następujące sklepy żydowskie i mieszkania:

Bernard Geller, szkoda 40 do 50.000 zł.
Mojżesz Szagrün, szkoda 25.000 zł.
Mojżesz Goldberg, szkoda 25.000 zł.
Salo Michnik, szkoda 12.000 zł.
Samuel Wulkan.
Jakób Grün,
Joachim Tobias,
Abraham Kögel,
Samuel Staler.

Ogólna szkoda wynosi ponad 120.000 zł. Rozruchy rozpoczęły się o godz. 10-tej w nocy, a trwały do godz. 11.30. **O północy spokój całkowicie już był przywrócony.**

Na pierwszą wieść o rozruchach przybył samochodem do Milówki **Starosta żywiecki, p. Skałecki**, w asyście dwóch policjantów, starając się wpłynąć na uspokojenie tłumu. Odpowiedzią był grad kamieni, z których jeden ugodził p. starostę w bok. Padło także kilka strzałów z pośród tłumu, wobec czego policjanci zrobili użytek z broni. W międzyczasie przybyły na miejsce zawezwane **oddziały policji z Żywca, Białej, Bielska, a później z Krakowa**, które przystąpiły do zlikwidowania rozruchów. W czasie oczyszczania z motłochu ulic **i domów doszło kilka razy do strzelaniny,** podczas **której został 1 chłop zabity a kilku ciężko rannych z tych dwaj beznadziejnie.** Rannych pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitalów w Żywcu i Białej. **Do środy wieczór aresztowano 37 uczestników wykroczeń, wśród nich parę kobiet. Aresztowanych** odstawiono do więzienia w Wadowicach. Podnieść należy, że **z pośród nieżydowskiej ludności Milówki, prócz szumowin miejskich, nikt nie wziął udziału w ekscesach.**

W INNYCH MIEJSCOWOŚCIACH.

Tej samej nocy doszło do podobnych rozruchów w kilku miejscowościach powiatów żywieckiego i bialskiego, które jednak nigdzie nie nabrały tak poważnego charakteru jak w Milówce. **Tak w Żabnicy wybito szyby w domu jedynych dwóch rodzin** żydowskich tej zapadłej wsi górskiej, **Posnera i Kemplera. W Buczkowicach, Szczyrku i Godziskach wybito Żydom szyby. Można tedy stwierdzić — a w międzyczasie także ustalono, że**

rozruchy nie były spontanicznym wybuchem nędzy i głodu, lecz skutkiem od dłuższego czasu uprawianej ohydnej hecy antysemickiej, i zostały systematycznie i zbrodniczo zorganizowane.

Jako przywódcy wzięli w nich udział przeważnie członkowie Zw. Hallerczyków. Na czele motłochu w Milówce stanął komendant miejscowej placówki Hallerczyków, Grzegorzek, który m. in. 22-letniego **Jakóba Gellera,** przeciwstawiającego się z browningiem w ręku wdzierającemu się do domu jego ojca tłumowi, ciężko ranił 4-ma uderzeniami żelaznym przedmiotem w głowę. Geller tylko silnej swej konstytucji zawdzięcza, że nie padł trupem na miejscu.

Z UZNANIEM PODNIEŚĆ NALEŻY STANOWISKO WŁADZ,

których energicznej interwencji zawdzięczamy, że ekscesy nie przybrały charakteru o wiele groźniejszego. Prócz starosty żywieckiego p. **Skałeckiego** który niestrudzony od wtorku rano do środy wieczorem pełnił służbę bez przerwy, przybyli natychmiast na miejsce wypadków: **komisarz rządowy Milówki Dr. Fabijańczyk i prokurator Dr. Pelc** z Żywca. Nad ranem przybyli z Krakowa: naczelnik Wydziału bezpieczeństwa publicznego w krakowskim urzędzie wojewódzkim p. Małaszyński, komendant policji wojewódzkiej insp. **Walczak**, naczelnik wydziału śledczego **Bilewicz,** oraz nadprokurator **Dr. Dybczyński** z Wadowic.

USPOKOJENIE.

Nerwowość ludności żydowskiej i obawa przed nowym wybuchem rozruchów, po pierwszej nocy grozy ustąpiły miejsca nastrojowi naogół spokojnemu; liczne oddziały policji, skoncentrowane w Milówce i okolicy, zapewniają utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa.

MILOWKA PO ROZRUCHACH.

Wygląd Milówki po rozruchach wywiera **wstrząsające wrażenie. W żydowskich domach ani jedna szyba nie została.** Bramy, drzwi sklepowe mieszkaniowe, ramy okienne są strzaskane, **żelazne żaluzje rozcięte jak papier nożem.** Chuligani mianowicie najpierw zrabowali skład żelaza **Stalera,** uzbrajając się w **sztaby żelazne, łomy itp.,** i tak uzbrojeni wtargnęli do sklepów i mieszkań spokojnych obywateli. Główna ulica Milówki **posypana jest szkłem.** Wchodzimy do jednego ze splądrowanych sklepów. Na podłodze **kilkadziesiąt kamieni, których ciężar dochodzi 5 kilogramów** rozbita waga, wysypana mąka, żyto, kukurudza, rozlana oliwa, nafta... W mieszkaniu zapłakana kobieta, kilka dzieci za ladą zrozpaczony ojciec, wiodący beznadziejnem spojrzeniem po spustoszonym sklepie. Na ulicach grupy wystraszonych Żydów...

Jak się dowiadujemy, toczy się przeciwko oskarżonym energiczne śledztwo. Podobno w toku dochodzeń **wstępnych aresztowani przeważnie przy**znali się do czynu. Nie ulega wątpliwości, że rabunek był zgóry przygotowany, czego dowodem choćby fakt, iż chłopi przywieźli z sobą worki, przeznaczone na zabranie rzeczy.

Społeczeństwo żydowskie wyczekuje z ufnością energicznych zarządzeń władz, mających na celu zapobieżenie powtórzenia się ekscesów, i wdzięczne jest władzom miejscowym i powiatowym za odważne i pełne poświęcenia stanowisko

A. M.

ZGRZYTY.

P. Leon Schiller gniewa się, ale czy ma rację?

(j) W najnowszym numerze „Wiadomości Literackich“ ogłasza p. Leon Schiller, kierownik teatru „Ateneum“ niezwykle ostry list skierowany zarówno przeciwko Trupie Wileńskiej jak i znanemu reżyserowi żydowskiemu Rothbaumowi. Jak wiadomo, Trupa Wileńska wystawia obecnie sztukę Tretjakowa „Krzyczcie Chiny“. Sztukę tę wystawił w maju ub. roku Schiller we Lwowie, ale musiano ją zdjąć z repertuaru, ponieważ prasa endecka wszczęła nieprzebierającą w środkach nagonkę przeciw Schillerowi. Potem wystawił p. Schiller sztukę Tretjakowa w teatrze łódzkim, gdzie osiągnęła, jak pisze p. Schiller w liście do redaktora „Wiadomości Literackich“, niebywały sukces 50 zgórą przedstawień. Po dwukrotnem przeforsowaniu w Polsce utworu Tretjakowa miał zamiar p. Schiller wystawić go w Warszawie w teatrze „Ateneum“. Zrozumiałe więc może być oburzenie p. Schillera, że go ubiegł teatr żydowski i przed nim wystawia sztukę Tretjakowa, ale oburzenie zrozumiałe psychologicznie nie zawsze jest objektywnie słuszne. P. Schiller twierdzi, że ma jedyne na Polskę prawo wystawienia sztuki Tretjakowa i że broniące praw autora, agencje teatralne sprawę skierowały do prokuratora, który wydał zakaz wystawienia sztuki przez Trupę Wileńską w Warszawie. Wiadomą jest rzeczą, że sowiety nie uznają konwencji międzynarodowej, strzegącej praw autorskich i uprawiają u siebie prawdziwe korsarstwo wobec produkcji zagranicznej. Możnaby zacytować cały szereg przykładów bezceremonjalnego obchodzenia się z autorami niemieckimi i polskimi, których utwory bez ich zgody tłómaczono na język rosyjski, wydawane nakładem państwowym, a autorom nietylko niepłacono honorarjów, lecz nawet utwory ich zniekształcano. Jeśli sowiety nie chcą przystąpić do konwencji berneńskiej wiedzą co czynią, musiałyby się bowiem wyrzec korsarstwa, a to im się wcale nie uśmiecha.

Można jednakowoż stanąć na stanowisku p. Schillera i domagać się od Trupy Wileńskiej płacenia autorowi tantjem. Nic jednakowoż nie uprawnia p. Schillera do nazwania Trupy Wileńskiej „szmirą bez znaczenia“. Można do niego zastosować porównanie z grzmiącym Jowiszem, który nie ma racji. Nawet rozbita Trupa Wileńska nie zasługuje wcale na tego rodzaju pogardliwe traktowanie, które napiętnować można jako lekkomyślność w najwyższym stopniu. Ten, kto zna martyrologję Trupy Wileńskiej, która wśród nędzy i poniewierki wiernie zawsze służyła sztuce, nie może jej wprost bohaterskiemu zmaganiu się z przeciwnościami, o których p. Schiller tak chętnie drapujący się w togę rewolucjonisty, ale zawsze mający do dyspozycji mniejwięcej ludzkie warunki pracy, nawet pojęcia nie ma — odmówić szacunku i gorącego uznania.

Może, gdy się p. Schiller zreflektuje, zrozumie też krzywdę, jaką wyrządził młodemu i bardzo utalentowanemu reżyserowi żydowskiemu Rothbaumowi. Czy p. Schiller widział chociażby jedno przedstawienie p. Rothbauma i na podstawie osobistych obserwacyj wydał swój sąd o jego działalności w teatrze żydowskim? P. Schiller zadowolił się tylko plotkami, które są wprost nagminną chorobą w każdym teatrze i na tej podstawie nazywa pana Rothbauma kombinatorem. Zupełnie też niepotrzebnie wygrywa p. Schiller p. Weicherta przeciwko p. Rothbaumowi. Nie będę się sprzeczać z p. Schillerem czy dr. Weichert jest cichym rzetelnym i pomysłowym reżyserem, albowiem pełen jestem uznania dla pracy twórczej p. Weicherta w dziedzinie żydowskiego teatru, jestem jednakowoż głęboko przeświadczony o tem, że obok p. Weicherta jest jeszcze miejsce i dla młodego i odważnego reżysera, jakim bezsprzecznie jest p. Rothbaum.

M. K.

2249 Żydów osiedliło się w Palestynie w styczniu 1933

Jerozolima, (ŻAT) Jak wynika z ogłoszonych w tych dniach urzędowych danych, w styczniu rb. 2249 Żydów uzyskało zezwolenia osiedlenia się na stałe w Palestynie, wśród nich 747 osób, które przybyły do Palestyny w charakterze turystów. W styczniu 1932 w Palestynie osiedliło się zaledwie 136 Żydów.

Masowe zgłoszenia o pozwolenie przyjazdu do Palestyny

Jerozolima (ŻAT) W związku z licznemi zgłoszeniami o udzielenie wiz wzjazdowych dla krewnych mieszkańców palestyńskich, departament imigracyjny Agencji Żydowskiej ogłosił komunikat, który stwierdza m. in.:

Departament imigracyjny rozpatrzy wszystkie otrzymane podania i decyzje zakomunikuje zainteresowanym, którzy proszeni są o nieutrudnianie pracy departamentu przez częste indagowanie w tej samej sprawie.

Sir Wauchope u b. legjonistów żydowskich

Jerozolima (ŻAT) Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope wystąpił z przemówieniem na uroczystości otwarcia klubu „Menorah“ w Jerozolimie, który założony został przez b. żołnierzy żydowskich armji angielskiej dla uczczenia pamięci poległych kombatantów z Legjonu Żydowskiego. Wysoki Komisarz w przemówieniu swem oświadczył m. in.: Żywe zainteresowanie budzi we mnie los b. kombatantów z bataljonów żydowskich, którzy osiedlili się na roli w Palestynie i pracują z powodzeniem. Życzę klubowi „Menorah“ kwitnącej przyszłości dla dobra kraju.

100 tys. osób na uroczystościach purimowych w Tel Awiwie

Jerozolima ŻAT. W tegorocznym tradycyjnym karnawale Purymowym (Adlajada) w Tel Awiwie brało udział około 100,000 osób ze wszystkich stron kraju. Uroczystości karnawałowe trwały 3 dni. Do Tel-Awiwu przybyły na uroczystości setki turystów zagranicznych.

Wbrew apelowi prasy arabskiej, aby Arabowie zbojkotowali uroczystości tel-awiwskie na Adlajadę przybyły liczne rzesze Arabów z różnych miejscowości palestyńskich. Liczbę tych Arabów oceniano na 10,000.

Ulice Tel-Awiwu były barwnie udekorowane i iluminowane, odzwierciedlając dobrobyt i radość jiszuwu żydowskiego w Palestynie.

—oOo—

„Niewykryci sprawcy“

Berlin (ŻAT) „Koelner Juedisches Wochenblatt“ donosi, iż niewykryci sprawcy obrzucili kamieniami gmach synagogi na Roonstrasse. Wybitych zostało kilkanaście, poczęści artystycznie cennych szyb. Mimo natychmiastowego zaalarmowania policji nie zdołano natrafić na ślad sprawców.

Sklep pewnego jubilera-Żyda w Kolonji był ostrzeliwany, skutkiem czego stwierdzono znaczne szkody. Sprawcy pozostali nieujęci.

Wciągu ubiegłego i bieżącego tygodnia dokonano w Kolonji szeregu innych jeszcze napadów na domy i instytucje żydowskie: W żadnym z tych wypadków sprawców nie ujęto.

Jacy przyjeżdżają do nas turyści zagraniczni

§ Nie można powiedzieć, aby cudzoziemcy zbyt tłumnie nas odwiedzali. Kryzys oczywiście wywiera ujemny wpływ, ale tak się jakoś dzieje od szeregu lat, że saldo w rubryce turystyki w naszym bilansie płatniczym stale jest ujemne, t. j. wywozimy zagranicę znacznie więcej pieniędzy, aniżeli cudzoziemcy pozostawiają u nas. Ponieważ kryzys sroży się nietylko u nas, ale w równym stopniu objął inne kraje, — przeto zmiany, które mogą zachodzić tu i tam, powinny się wzajemnie równoważyć. Nie tyle chodzi też o zmiany, jak o sam charakter turystyki w Polsce, o stwierdzenie, jakiego rodzaju goście i w jakim celu nas odwiedzają.

Na wstępie należy zaznaczyć, że w najlepszym sezonie r. ub., t. j. w trzecim kwartale, mieliśmy cudzoziemców przyjezdnych o 5'7 proc. mniej, aniżeli w roku poprzednim w tymże czasie (21.946 wobec 23.261 w r. 1931), a nawet mniej, aniżeli w znacznie gorszym sezonie w r. 1931, bo w drugim kwartale (22.119).

Nie byłoby w tem jeszcze nic nadzwyczajnego, gdyż możnaby to położyć na karb kryzysu, gdyby nie to, że odwiedzający nas goście są to przeważnie bądź ptaki przelotne, bądź ludzie interesu, którzy przyjeżdżają do Polski nie w tym celu, aby zostawić pieniądze, lecz raczej, aby dobrze zarobić, jeżeli nie natychmiast, to w każdym razie w dalszej lub bliższej przyszłości.

Od nas wyjeżdża zagranicę około 20.000 osób na dłuższy pobyt, z tego mniej więcej połowę stanowi ucząca się młodzież, która prawie cały rok pozostaje na obczyźnie wydając tam około 30—40 milj. zł., reszta — to chorzy, szukający zdrowia, a pobyt ich, o ile chodzi o leczenie klimatyczne, trwa często długie miesiące, pociągając za sobą koszty nieraz bardzo znaczne.

Inaczej całkiem wygląda ruch turystyczny (nie w celach zarobkowych) z zagranicy do nas. O wyjazdach na studja, poza sporadycznemi i krótkotrwałemi wycieczkami, oczywiście mowy niema i rubryka powyższa w obustronnym ruchu turystycznym daje stały minus. Ale nie wiele lepiej przedstawia się sprawa odwiedzania przez obcokrajowców naszych uzdrowisk, nawet bardziej znanych, w których nawykły do wygód cudzoziemiec znajdzie jaki taki komfort i znośne warunki pobytu. Okazuje się, że w najruchliwszym sezonie letnim nasze renomowane miejscowości kuracyjne odwiedziło zaledwie 964 osób z zagranicy, co stanowi tylko 4'4 proc. ogólnej ilości cudzoziemców, przybyłych w tym czasie do Polski. Z ilości zaś tej na Druskieniki przypada 3'5 proc. na Inowrocław — 20'4 proc., na Krynicę — 28'4 proc., na Zakopane — 41'2 proc. i na Truskawiec — 6'5 proc. O innych zagranica prawdopodobnie dotąd nic nie wie.

Ale i w tej nikłej ilości kuracjuszów obcokrajowców 80'5 proc. pobyt swój u nas liczy na dni, 18'4 proc. pozostaje 1—5 miesięcy i zaledwie 1'1 proc. (dokładnie 11 osób) zamieszkiwało w naszych uzdrowiskach ponad 6 miesięcy. Jedynie Inowrocław, Krynica i Zakopane przyciągają garstkę cudzoziemców, pozostałe nie mogą się pochlubić nawet takim „sukcesem“.

Jeżeli chodzi o kraj pochodzenia turystów cudzoziemskich, to w r. ub. w porównaniu z rokiem poprzednim zmiany znaczniejsze nie zaszły. Po dawnemu najliczniej odwiedzają nas obywatele Rzeszy Niemieckiej, stanowiąc tak w r. 1932, jak 1931, przeszło 31'5 proc. ogółu przybywających do nas cudzoziemców. Drugie miejsce zajmują Stany Ziednoczone z 13'1 proc. (w r. 1931 — 12'3 proc.), dalej Austrja — 9'9 proc. (9'5 proc.), Czechosłowacja — 9'1 proc. (8'8 proc.) i Francja 4'6 proc. (w r. 1931 — 4'9 proc.) Ogółem z powyższych pięciu krajów pochodzi 68'2 proc. (w r. 1931 — 67'0 proc.) turystów, — czyli przeszło dwie trzecie. Inne kraje są reprezentowane stosunkowo bardzo słabo, tak naprzykład z sąsiedniej a olbrzymiej Rosji napływ gości jest niesłychanie słaby, wynosząc zaledwie 0'8 proc. ogółu turystów. Nawet na Litwę, z którą stosunki są bardzo dalekie od tego, cośmy w współżyciu sąsiedzkiem zwykli nazywać normalnem, przypada 1'0 proc. ogółu turystów. W tej dziedzinie zatem wpływ wywierają jeszcze inne prócz kryzysu czynniki.

Z. K.

„Gorgonitis“

Dzień bez procesu Gorgonowej —

Czy można czytelnika pozbawić jego codziennej od blisko dwóch tygodni strawy? Czy wolno polecić mu, by zadowolił się na łamach gazety takiemi „drobnostkami“, jak chuligański teror Hitlera w Niemczech, zbliżający się pucz Heimwehry w Wiedniu, spotkanie MacDonald- Mussolini, klęski elementarne i dolarowe w Ameryce, nie mówiąc już o dużo bliższych, krajowych „drobnostkach“: ekscesy antyżydowskie w pow. żywieckim, przewlekły strajk i bójki na uczelniach wyższych, pogłoski o zmianach w rządzie, sprawa Westerplatte itd.

Czy doprawdy wszystkie te wydarzenia, z których niejedno władne jest wstrząsnąć w posadach stara Europą i wywołać nową zawieruchę wojenną, zdoła przysłonić i w cień odsunąć tocząca się przed krakowską ławą przysięgłych sprawa Rity Gorgon?

Wszelkie pozory przemawiałyby za tem, że — tak. Faktem jest, że przeciętny człowiek ulicy, czy bywalec kawiarniany więcej czasu poświęca w swym umyśle i w rozmowach z otoczeniem roztrząsaniu zagadki brzuchowickiej, aniżeli doniosłym wydarzeniom ostatnich dni. Czy Gorgonowa jest winna czy nie, czy Staś Zaremba faktycznie ją widział, czy ślady na śniegu pochodziły od jej stóp, czy ona zraniła psa, czy używała świecy, czy latarki elektrycznej, czy spaliła koszulę seledynową, czy myła ręce naftą, czy szybki rozbite wypadły na zewnątrz, czy na wewnątrz — to problemy, spędzające sen z powiek, pominąwszy już takie kapitalne „zagadnienia“, jak to, czy i z kim Gorgonowa zdradzała Zarembę, a on ją, czy Lusia była niewinna itd itd.

Bliższą analizę przyczyn tego niewątpliwie ciekawego zjawiska, które określiłbym terminem medycznym „Gorgonitis acuta“, pozostawmy jednak psychologom i kryminologom. Zresztą wystarczy przeprowadzić analogję między wielkim procesem politycznym a procesem o podłożu kryminalno- erotycznem, by stwierdzić, że zainteresowanie mas w tym ostatnim wypadku jest zawsze bezporównania silniejsze. W tej dziedzinie proces Gorgonowej bynajmniej nie stanowi unikatu, aczkolwiek przyznać należy, że sprawa ta — pod łaskawym protektoratem 8-go mocarstwa — potrafiła wprost rekordowo rozpętać ciekawość i zainteresowanie ogółu.

Skoro zatem wszyscy uleglismy owej epidemji „gorgonitis“, nie pozostaje nic innego, jak wykorzystać przerwę jednodniową w procesie i dorzucić parę uwag na marginesie sprawy. Coś przecież o Gorgonowej w numerze być musi!

Nie pójdę śladem tych dziennikarzy i publicystów, głównie warszawskich, którzy w mnóstwie sprawozdań, reportaży i fetjetonów popełniają to, czego ustawodawca austrjacki zakazał, określając „roztrząsaniem mocy środków dowodowych, stawianiem domniemywań co do wyników procesu i wywieraniem wpływu na opinję publiczną, uprzedzającego wyniki toczącej się rozprawy“. Nie uczynię tego nie ze względów cenzuralnych — dotąd żadne pismo nie zostało wszak za naruszenie tego, nie uchylonego przez polski kodeks karny przepisu skonfiskowane, aczkolwiek podczas procesu Steigera konfiskaty z art. 8 ustawy z 17/12 1862 r. były na porządku dziennym — nie uczynię tego, gdyż uważam analizę i komentowanie zeznań poszczególnych świadków za bezcelowe.

Jako długoletni sprawozdawca sądowy nasłuchałem się tylu zeznań świadków, wręcz miedzy sobą sprzecznych, słyszałem tyle krytycznych uwag, zarówno oskarżycieli, jak i obrońców, pod adresem niewygodnych dla jednej ze stron świadków, że wiara moja w możliwość 100-procentowej, objektywnej prawdy w zeznaniach nawet najbezstronniejszego i najskrupulatniejszego świadka uległa gruntownemu zachwianiu. Ot — nie dalej, jak we środę jako ostatni świadek przed wyjazdem do Brzuchowic zeznaje 38-letnia Marja Lucht, żona kolejarza. W śledztwie i podczas pierwszego pro-

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

W kalejdoskopie niemieckim

(:) Za parę dni zbierze się nowy parlament niemiecki. Komuniści nie zostaną do niego dopuszczeni, wobec czego Hitler ma ułatwioną sytuację i będzie mógł przeprowadzić zmianę konstytucji. Obrady parlamentu trwać mają tylko przez kilka dni, a po uchwaleniu daleko idących pełnomocnictw dla rządu odroczy się parlament aż do jesieni. Hitler domagać się będzie pełnomocnictw upoważniających go do **usuwalności sędziów**, do zniesienia wszelkich praw koalicyjnych urzędników, których będzie można zwolnić bez wszelkich skrupułów, a nawet im pensji nie wypłacać, wreszcie upaństwowienia związków zawodowych na wzór włoski.

Mówią już teraz o rokowaniach z centrum, które Hitler chce pozyskać dla swych planów. Kardynał bawarski Faulhaber bawi obecnie w Rzymie, by zasięgnąć dyrektyw od Watykanu w sprawie ustosunkowania się centrum do nowego kursu. Znając elastyczność Watykanu, spodziewać się można że centrum pójdzie do Kanossy i głosować będzie za Hitlerem.

Mówią też uporczywie, że Hindenburg ustąpić ma ze swego stanowiska, a jego miejsce zająć ma Hitler, premjerem zaś zostać ma Goering.

Zaniepokojoną opinję publiczną świata usiłują hitlerowcy uspokoić a temu celowi służyć miała enunciacja Hitlera, wzywająca bojówki do zachowania jaknajściślejszej dyscypliny Mimoto wychodzą wciąż na jaw nowe wypadki bestjalskiego znęcania się nad ludźmi. W niedzielę wieczorem wtargnęli bandyci hitlerowscy do mieszkania Korneljusza Erdmanna, teścia znanego posła socjalistycznego Künstlera, którego przedtem poszukiwano w jego prywatnem mieszkaniu, ale go tam nie znaleziono. Gdy Künstlera nie znaleziono u Erdmanna zabrali zbirowie hitlerowscy starego Erdmanna do koszar bojówki hitlerowskiej, gdzie się nad nim w niemożliwy sposób znęcano.

Radykalny tygodnik niemiecki „Das Tagebuch“ spotkał tensam los co „Weltbühne“, albowiem zawieszony został na sześć miesięcy.

Bank Drezdeński wypowiedział kredyt nakładowi Mossego, wobec czego Mosse ma sprzedać swe wydawnictwo Hugenbergowi. „Berliner Tageblatt“, chociaż przyrzekł poprawę, nie uratuje jednak swej egzystencji organu niezależnego i będzie musiał wdziać liberję nacjonalistyczną.

Tajemnica Kremlu

Jaką śmiercią umarła żona Stalina?

§ Stalin jest bezsprzecznie najbardziej milczącym ze wszystkich dyktatorów świata Mussolini jest nietylko organizatorem, ale też i świetnym retorem i korzysta z każdej sposobności, by swą osobę wysunąć na pierwszy plan. Nie zawahał się nawet, by przez 18 dni z rzędu pozować Emilowi Ludwigowi do portretu literackiego, który coprawda musiał potem zretuszować, ponieważ okazało się, że Ludwig zbyt wiernie oddał niektóre myśli dyktatora, a na szczerość bezwzględną nawet dyktator pozwolić sobie nie może.

Wprost już gadułą, małpującym tylko Mussoliniego, okazał się Adolf Hitler, który zanim się stał mężem opatrznościowym Niemiec czyli katem republiki niemieckiej, opisał w grubym tomie swoje życie.

Inaczej zupełnie zachowuje się Stalin, który uchylił się od odpowiedzi, gdy Emil Ludwig wkraczał na teren osobistych zwierzeń i chciał wydobyć od dyktatora sowieckiego intymne wyznanie wiary. O wszystkiem mówił Stalin z Ludwigiem, ale najmniej o sobie. To właśnie milczenie Stalina jest glebą, na której wyrastają najfantastyczniejsze legendy.

Przed kilku miesiącami umarła żona Stalina, a około tej śmierci snują się najrozmaitsze wersje. Z początku podano oficjalnie do wiadomości, że „towarzyszka“ Nadia Alilujewa, żona Stalina, umarła po operacji ślepej kiszki Później podała prasa sowiecka wiadomość, że żona Stalina umarła wskutek operacji, przedsięwziętej dla zapobieżenia ciąży. Te właśnie dwie wersje wzajemnie się wykluczające, wytworzyły około śmierci żony Stalina jakąś atmosferę tajemniczości. Ostatnio w prasie emigrantów rosyjskich, wychodzącej zagranicą pojawiła się trzecia wersja, wedle której żona Stalina została otruta. Trucizna, którą przemycono na stół Stalina, miała właściwie inne przeznaczenie, ale Stalin wtenczas akuratnie w domu nie jadł obiadu, a flaszka wina gruzińskiego zabiła jego żonę.

(:) Wedle tej wersji, Nadja Alilujewa czuwała wiernie nad życiem męża. Ukończyła kurs chemji i poświęciła się badaniu trucizn. Stalin jada u siebie w domu, a nigdy nie bierze udziału we wspólnych obiadach. Każde jedzenie kontrolowane było ściśle przez jego żonę, poddawane było analizie chemicznej, a dopiero, gdy wszelkie niebezpieczeństwo przemycenia trucizny było wykluczone, zasiadał Stalin do stołu. Ale Stalin jest wielkim amatorem wina gruzińskiego, z czego skorzystać mieli jego wrogowie, którym udało się przemycić zatrutą flaszkę wina. Zamach na życie Stalina nie udał się, bo wierna jego towarzyszka, zanim podała mężowi wino, skosztowała go i padła ofiarą swej wierności.

Stalin ożenił się w roku 1919 z liczącą wówczas lat 17 Nadją Alilujewą, córką gruzińskiego furmana. Znał ją jeszcze z czasów, kiedy był studentem teologji w seminarjum duchownem w Tyflisie. By móc się ożenić z Nadią Alilujewą, musiał się Stalin rozwieść z pierwszą żoną, która mu wiernie towarzyszyła w latach nędzy i poniewierki rewolucyjnej. Nastąpiły potem lata wypełnione pracą, albowiem Stalin pracuje 17 godzin na dobę. Życie prowadził Stalin wraz z młodą żoną bardzo skromne. Mieli dwupokojowe mieszkanie w Kremlu, na żaden przepych sobie nie pozwalali. Gdy mu umarła żona, Stalin robił wrażenie człowieka zupełnie złamanego.

Życie osobiste Stalina obfituje w jeszcze jedną tragedję. Mianowicie najstarszy jego syn z pierwszego małżeństwa ożenił się przed rokiem wbrew woli ojca z artystką dramatyczną, daleką zupełnie od komunizmu. Pewnego dnia zniknęła młoda synowa Stalina, a zrozpaczony mąż zgłosił się do ojca i zagroził mu samobójstwem, jeśli żona do niego nie wróci. Stalin musiał ustąpić i zgodzić się na pożycie małżeńskie syna z artystką, pod warunkiem, że oboje mieszkać będą — na Sybirze.

Teraz Stalin po śmierci żony jest zupełnie osamotniony.

Przydział dewiz w Niemczech 50 proc.

(—) Minister gospodarki Rzeszy wydał zarządzenie, zezwalające na wykorzystanie w kwietniu br. kontyngentu dewiz, przeznaczonych na zapłatę za importowane towary, tylko w wysokości 50 proc. ogólnego przydziału.

cesu lwowskiego „śpiewała jak kanarek“: że stosunek Gorgonowej do dzieci Zaremby był bardzo nieprzychylny, a nawet krzywdzący, że dzieci otrzymywały złe pożywienie, że się przed nią skarżyły na Gorgonową i naodwrót, Gorgonowa na dzieci itd. Same istotne szczegóły, stanowiące jedną z ważkich cegiełek w filarze oskarżenia, na odcinku, traktującym o motywach zbrodni. Przyjeżdża pani Luchtowa do Krakowa. Z miejsca, „zacina się“ i — ani rusz. Nic nie wie, nic nie słyszała, do willi nie chodziła, do pożycia Zarembów wglądu nie miała i wogóle — wielkie nic. Nie pomogło zarządzone podczas przesłuchania świadka zaprzysiężenie, ba — nie pomaga groźba prokuratora, że może wkroczyć natychmiast przeciw świadkowi za fałszywe zeznania — Luchtowa stanowczo, z naciskiem i bez zająknienia wypiera się swoich zeznań, dwukrotnie we Lwowie — i to raz również pod przysięgą! — złożonych. Nie chorowała, nie cierpi na zanik pamięci, jest przytomna, ale mimo wszystko nie wie, skąd takie zeznania znalazły się w aktach sądowych i zaopatrzone są jej własnoręcznym podpisem!

Oto wprost klasyczny, acz niewątpliwie w takim jaskrawym stopniu niezbyt często występujący przykład wartości zeznań świadka. Natomiast drobniejsze odchylenia i różnice w zeznaniach **tego samego świadka są w sądach w każdej sprawie na porządku dziennym**, nie wspominając już o różnicach, jakie zachodzą przy przedstawianiu tychsamych okoliczności i zdarzeń przez różnych świadków.

W tym związku stwierdzić należy, że w procesie poszlakowym nierównie większe znaczenie od zeznań świadków posiadają t. zw. dowody rzeczowe; w procesie Gorgonowej, jak wiadomo, nie brak tego rodzaju dowodów, jednak pomni art. 8 ustawy z r. 1862 nie zamierzamy ich dziś „roztrząsać“.

Na jeden jeszcze moment chcemy zwrócić uwagę w związku z przebiegiem procesu krakowskiego. Niejednego czytelnika sprawozdań z przebiegu rozprawy, zwłaszcza w pierwszych dniach, uderzył fakt nader obszernego i drobiazgowego omawiania na jawnej rozprawie intymnych i niejednokrotnie drastycznych szczegółów życia Gorgonowej wzgl. Zaremby. Przypominano inne wielkie procesy karne, w toku których zachodziły wielokrotnie wypadki czasowego zawieszenia jawności rozprawy właśnie w momentach, kiedy omawiane być miały intymne szczegóły pożycia rodzinnego itp. Wystarczy wspomnieć o procesie wieśniaka z Dłubni Palucha, który przed kilku laty zasądzony został w Krakowie na 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo dokonane na swej **żonie, znanej modelce „Pięknej Zośce“.**

Jeśli obecny proces toczy się nieprzerwanie przy drzwiach otwartych, to przyczyna tego leży, traktując sprawę formalnie, w zmianie procedury karnej. Mianowicie dawna austrjacka procedura karna wyraźnie przewidywała prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych w wypadkach omawiania szczegółów życia rodzinnego, podczas gdy polski kodeks postępowania karnego ogranicza się w tym względzie do takiego przepisu art. 317:

> Sąd zarządza prowadzenie przy drzwiach zamkniętych całej rozprawy lub jej części, jeżeli jawność postępowania mogłaby obrażać dobre obyczaje.

Dodać jeszcze należy ustęp z komentarza dra Peipera do wspomnianego artykułu k. p. k.: (Chodzi o) „kwestje drastyczne, które w toku rozprawy trzeba wydobyć na jaw i nazywać po imieniu, ale które nie nadają się do prezentowania ich szerszej publiczności i szczegółowego omawiania w prasie“.

Najwidoczniej krakowski komplet sądzący był zdania, że omawiane przez nas szczegóły rozprawy Gorgonowej pod powyższy przepis k. p. k. nie podpadają.

Z. M.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Trzy ciekawe procesy o zniesławienie

„Tajemnice ochrany filmowej"

(j) W warszawskich kołach filmowych wielkie zainteresowanie wywołał toczący się w sądzie okręgowym proces redaktora odpowiedzialnego czasopisma „Jutro Pracy" — p. Goldego, oskarżonego o zniesławienie cenzury filmowej w osobie p. Wisłockiego, radcy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W artykule pt. „Tajemnica Ochrany Filmowej" wręcz zarzucono cenzorowi łapownictwo przy kwalifikowaniu poszczególnych filmów, w szczególności zaś przyjęcia 10 tysięcy złotych za „łagodne" okrojenie filmu „Na Zachodzie bez zmian" Remarque'a.

P. Wisłocki kategorycznie odpiera zarzuty. Obrona powołała cały szereg świadków ze świata filmowego dla przeprowadzenia dowodu prawdy.

Proces Dąbrowski contra Morawski

(j) Przed sądem apelacyjnym w Warszawie znalazła się sprawa redaktora i wydawcy „I.K.C.", posła z BB. Marjana Dąbrowskiego, który zaskarżył o zniesławienie p. Kazimierza Morawskiego. P. Morawski napisał w „Gazecie Warszawskiej", że wydawca „I.K.C.", p. Dąbrowski, zaży wa „smutnej sławy" i że w „I.K.C." znajdują się „kaplerskie ogłoszenia".

Sąd okręgowy w pierwszej instancji uniewinnił p. Morawskiego, a sąd apelacyjny sprawę odroczył, celem wezwania w charakterze świadka red. Marjana Dąbrowskiego.

O zniesławienie b. wojewody Lamoty

(j) Przed sądem okręgowym w Warszawie toczył się proces przeciw p. Adamowi Niemojewskiemu, oskarżonemu przez b. wojewodę pomorskiego p. Lamota o systematyczne zniesławianie w „Myśli Niepodległej".

Akt oskarżenia cytuje szereg artykułów, których tytuły brzmią: Dwóch Lamotów, List gończy za Wiktorem Wroną (Wiktor Wrona jest to pierwotne nazwisko p. Lamota, Tajemnice kartoteki wojewody Lamota, Jeszcze Wiktor Wrona, Świetna rehabilitacja p. Wrony- Lamota, Wronie gniazdo, Trapez Wiktora Wrony, Wronim szlakiem, Wronie metamorfozy, Lamot contra Wrona, Splendor wroni, Wiktor Wrona kaznodzieją, Anonim i szantażyści, Pocałunek Wrony itd.

W charakterze świadków, między którymi znajduje się również sam p. Lamot, powołano m. in. gen. Składkowskiego, red. Witolda Giełżyńskiego, ks. Konstantego Aksamitowskiego i innych. Są to świadkowie oskarżenia.

—o—

Konsulat niemiecki odmawia wydania wiz Żydom

(j) Z Warszawy donoszą: Szereg Żydów warszawskich, posiadających domy w Berlinie, zwróciło się do tutejszego konsulatu niemieckiego z prośbą o wydanie im wiz, gdyż muszą pilnie jechać do Niemiec w sprawach dotyczących ich domów. Konsulat niemiecki odmówił wszystkim Żydom wydania wiz.

Wzorem hitlerowców...

(j) Z Warszawy donoszą: Onegdaj około godziny 10 wiecz. od Złotej przez Twardą do ulicy Marjańskiej zdążała grupa 10—15 ludzi, uzbrojonych w laski, kamienie etc. W czasie tego „spaceru" wznosili okrzyki antyżydowskie, wybijając jednocześnie szyby w żydowskich sklepach, cukierniach i wędliniarniach. Chuliganie zajęli oba chodniki, a napotykanych przechodniów żydowskich okładali laskami, wzorując się na bojówkach hitlerowskich w Niemczech. Na ulicy Twardej powstała panika. Przechodnie chowali się po bramach.

W międzyczasie nadbiegła policja, która oddała pięć strzałów na postrach. Ulica Twarda zupełnie opustoszała.

„Bohaterscy" pałkarze usiłowali zbiec, przyczem dwóch ujęto i przeprowadzono do 8-go komisarjatu. Jak się okazało, należą oni do Obwiepolu i wraz z kompanami po opuszczeniu lokalu dzielnicowego, próbowali hulać w dzielnicy żydowskiej.

Straty wybitych szyb obliczone są na kilkaset złotych.

Tragiczne dzieje zawiedzionej miłości

(j) Działo się to w Błoniu pod Warszawą. Między młodocianą Żydówką Etką Hirszówną a Stanisławem Górskim zawiązał się romans, który trwał kilka lat. Rodzina Hirszówny, a zwłaszcza ojciec, sprzeciwiał się związkowi z chrześcijaninem. Pod wpływem zgryzoty, ojciec — chasyd zmarł przed dwoma laty na atak sercowy.

Wówczas Hirszówna zaczęła nalegać, by „Staś" zalegalizował związek. Tymczasem Górski ochłódł w zapałach, zwlekał, zmierzając wyraźnie do ostatecznego zerwania.

W sercu Etki zaczął rosnąć bunt. Przed samą północą na ulicy Traugutta huknął strzał. W chwilę potem do najbliższego posterunkowego podbiegła młoda kobieta i wręczyła mu rewolwer, oświadczając, że to ona strzeliła i wskazała na leżący na chodniku czarny kształt. Był to trup Górskiego. Kula przeszyła mu serce.

Hirszównę aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Chór męski „Hazamir" w Krakowie

Pod batutą prof. B. Sperbera

(—) W Krakowie powstał przed czterema miesiącami chór pod nazwą „Hazamir" przy stowarzyszeniu „Ceirej Mizrachi". Mimo krótkiego istnienia zdołał ów chór zgrupować koło siebie blisko osiemdziesięciu śpiewaków. Na zaproszenie dyrygenta i twórcy chóru, ceniongo u nas profesora B. Sperbera, przysłuchałem się na jednej z głównych prób pieśniom, przez chór odśpiewanym. Wrażenia muzyczne, jakich doznałem, wzrosły ponad oczekiwanie. Piosenki ludowe żydowskie, lekka pieśń hebrajska, melodje synagogalne i chasydzkie były oddane z właściwem wyczuciem brzmiącego w nich sentymentu żydowskiego. Widać było po wykonawcach, iż pieśń ta ich przejmuje do głębi i wzrusza serca. Na tych młodocianych śpiewakach, żądnych zdrowej, ludowej muzyki, znać było zapał do pracy w kierunku doskonalenia się w śpiewie i można było wyczuć wzruszenie pod wpływem śpiewu.

Pięknie zwłaszcza wypadły następujące piosenki: pieśń chaluca, oddana nader rytmicznie, psalm, wykonany z przejęciem oraz piosenki żartobliwe, jak np.: piosenka pod tytułem „Kradzież u rabina". Osoba wzmianka należy się „nigunom". Jak wiadomo, są to pieśni bez słów, śpiewane okolicznościowo przez chasydów, najczęściej u rabinów. Poznać było, iż kapelmistrz tego chóru prof. B. Sperber, umiał z surowego materjału w krótkim czasie wydobyć najistotniejsze walory śpiewacze, to też horoskopy dalszego rozwoju chóru każą wróżyć piękny rozwój tego zespołu. A będzie to jedyny chór w naszem mieście, hołdujący zasadzie lekkiej frazy śpiewaczej, prowadzonej w duchu czysto żydowskim, i dlatego jest to sprawa dla kulturalnego rozwoju żydostwa krakowskiego nieoceniona. Nic też dziwnego, że jak chodzą słuchy po mieście, zapowiedziany w najbliższym czasie koncert publiczny chóru, wywołał wielkie zaciekawienie. Zdołałem zauważyć, że w gronie śpiewaków znajdują się ludzie poważni wiekiem, a obok nich, jak równi z równymi, stoi w szeregach młodzież, bądź świecka, bądź ortodoksyjna, i na widok tego zespolenia się rożnych sfer rosło serce. Imponowały zwłaszcza fundamenty basowe chóru, które są pierwszorzędne i specjalnie dobierane przez dyrygenta, na wzór chórów rosyjskich i ukraińskich, które celują mocno brzmiącem podłożem harmonicznem basów. Zaznaczyć wypada, że chór jest zespołem czysto męskim; to też pod względem operowania harmonją i kontrapunktycznego prowadzenia głosów wykazuje jednolitość i wybitniejsze piękno głosowe. **Dr. J. Fr.**

Do redaktora „Nowego Dziennika"

Największy zaułek Krakowa

(—) Na inauguracyjnem posiedzeniu Rady miejskiej nowo- obrany prezydent miasta, p. Dr. Kaplicki w swem końcowem przemówieniu, sławiąc zasługi b. prezydenta, Dra Dietla, dał wyraz swej radości, że jedna z najpiękniejszych ulic Krakowa nosi zaszczytne nazwisko Dra Dietla.

A jednak ta jedna z najdłuższych i najszerszych ulic, o pięknym w lecie skwerze, otaczającym się rok rocznie w coraz piękniejszy park, który stał się poniekąd płucami sąsiednich dzielnic — przy której to ulicy wznosi się dwurzędem stokilkadziesiąt trzy i czteropiętrowych, architektonicznie ładnie wybudowanych domów, w których znajduje pomieszczenie około 1000 handlowych i przemysłowych warsztatów pracy — z nastaniem zmroku przeistacza się w zaułek najzapadlejszej mieściny. Ta bowiem najpiękniejsza z ulic oświetlona jest najstarszego typu kagankami gazowemi — to też z nastaniem zmroku przybiera zastraszający wygląd, pustoszeje — szczególnie w zimie — omijana nawet przez odważnych, a kupiectwo ulicy Dietlowskiej, gnębione ogólnym kryzysem, ponosi jeszcze straty na skutek opustoszenia ulicy wieczorami. — O ile do godziny 7-mej wieczór kaganki gazowe otrzymują jeszcze sukurs w świetle elektrycznem z wystaw sklepowych, to po tej godzinie zalegają już ulicę zupełne mroki, umożliwiające zawodowcom od włamań wykonywanie „zawodu". I ilość włamań przy tej ulicy jest bodaj czy nie rekordową — dobijając do reszty niszczące się tutaj kupiectwo. Niejednokrotnie całym szeregiem memorjałów i przez liczne delegacje zwracało się kupiectwo ul. Dietlowskiej do magistratu o uproszczenie zmiany oświetlenia — interwenjowało w tej sprawie Prezydjum Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców a ostatnio i Prezydjum Izby Przemysłowo- Handlowej — lecz niestety dotychczas bezskutecznie.

To też kupiectwo ulicy Dietlowskiej z pewną radością dopatrzyło się w przemówieniu nowego p. Prezydenta miasta zapowiedzi, że jednem z pierwszych zarządzeń p. Prezydenta będzie oświetlenie ulicy Dietlowskiej — godne zaszczytnego nazwiska, którem ta ulica nazwaną została.

Miejmy nadzieję, że głos kupiectwa ulicy Dietlowskiej tym razem nie będzie bezskutecznym i że wkrótce zabłysną na tej ulicy światła, ulica zaś Dietlowska stanie się wreszcie ulicą — a nie jak dotychczas zaułkiem. **Elef.**

„Cały Kraków"...

W imię prawdy proszę o zamieszczenie niniejszych uwag.

Sobotni wieczór recytacyjny urządzony staraniem „Litartu" w sali Bolońskiego, pod wspaniałym tytułem: „Cały Kraków", może służyć za wzór, jak się podobnych wieczorów urządzać nie powinno. Z siedmiu podanych na afiszu twórców, można było zobaczyć na estradzie zaledwie dwóch. Znane utwory p. Pawlikowskiej- Jasnorzewskiej, „wypaplane" i mylone przez „zastępcę", utwory p. Zechentera („zastępca" tłómaczył się, że mówi przecież z pamięci!), nie są chyba tem, co się powinno usłyszeć w „Całym Krakowie". Jeżeli się robi gorzkie wyrzuty publiczności w sprawie jej zainteresowań się poezją, to trzeba sobie przytem powiedzieć, że duża część winy spada na inicjatorów podobnych wieczorów! Nawet ta drobna, obecna część „fanatyków" poezji nie miała się chyba czem entuzjazmować. **Sympatyk.**

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

III. Zjazd Kół prowincjonalnych „Ogniska"

§ Onegdaj odbył się III. Doroczny Zjazd Kół Prowincjonalnych przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko". Całodzienne obrady delegatów, reprezentujących zorganizowane centra samopomocowe naszego środowiska, poruszały się dokoła zagadnienia pauperyzacji „stanu" akademickiego, przyczem wysunięto szereg wniosków konkretnych, jako wynik rzeczowo i poważnie prowadzonej dyskusji. Reprezentanci Kół w obliczu powagi sytuacji zdawali sobie sprawę z odpowiedzialności swego stanowiska — co uwidoczniło się w składanych deklaracjach, zawierających nietylko samo stwierdzenie dalszej pracy, ale noszące również piętno optymizmu, wiary w lepsze Jutro.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło w reprezentacyjnej sali Żyd. Domu Akad., w obecności zaproszonych gości, oraz delegatów 22 Kół Prowincjonalnych. — Prezes Centrali „Ogniska", kol. Mgr. Lipschitz, w krótkich słowach przedstawił znaczenie Zjazdu, podkreślając moment skoordynowanej pracy Kół, z Centralą na czele. Następnie złożył podziękowanie tym, którzy w pracy byli nam pomocni, w szczególności p. dziekanowi prof. Dr. R. Taubenschlagowi, kuratorowi Stowarzyszenia, który słowem i czynem wzmacniał i rozszerzał ramy działalności „Ogniska"

W punkcie drugim porządku dziennego przystąpiono do wyboru Prezydjum Zjazdu, które ukonstytuowało się w następujący sposób: Przewodniczący: Mgr. D. Lipschitz, wice-przewodniczący: Prof. Blech (Gorlice), Mandelbaum (Tarnów), Inż. Smetana (Sosnowiec), Mgr. Doebel (Rzeszów), sekretarze: Proskurowska (Sosnowiec), Pinkesfeld (Kraków). Welfeld (Jasło). Po wyborze dwóch komisyj: organizacyjnej z kol. Mgrem Wolfem oraz finansowej z kol. Abelesem na czele, przystąpił Zjazd do wysłuchania referatu Przewodniczącego Resortu Prowinc. kol. Mgra Wolfa, który w blisko dwugodzinnem przemówieniu n. t. „Sytuacja żyd. młodzieży akademickiej a stowarzyszenia samopomocowe" zobrazował tragiczny los naszej studjującej młodzieży.

Nakreśliwszy szkicowo rozpaczliwe położenie żydostwa, walczącego o prawo do życia, przeszedł referent do dokładnego zanalizowania doli i niedoli akademika żydowskiego. Pozbawiony materialnego poparcia rodziców, coraz bardziej zanikające źródła zarobkowania, przedstawia się jego sytuacja naprawdę tragicznie. Ale silniej może, niż moment ekonomiczny, zaciążył nad studentami żydowskimi moment polityczny. Siłą faktów wysunięty na eksponowane stanowisko, jest widocznym celem dla zatrutych strzał bojującego antysemityzmu. a warunki, wśród jakich studjuje, muszą się ujemnie odbić na jego psychice. Omówiwszy stosunek społeczeństwa żydowskiego do jego integralnej części młodzieży akademickiej oraz wyświetliwszy t. zw. problem „filantropji", zobrazował referent działalność organizacyj samopomocowych we wszystkich środowiskach, ze szczególnem uwzględnieniem pracy Centrali „Ogniska".

Specjalnie szeroko potraktował mówca problem stosunku Władz Uniwersyteckich oraz Komunalnych do żydowskich stowarzyszeń samopomocowych. — Podkreślić wypada zachowanie się zarządów kahałów, które w swojej olbrzymiej większości nie uznała potrzeb modzieży akademickiej i tak naprzykład kahał krakowski. subwencjonujący wprawdzie symboliczną cyfrą do niedawna „Ognisko", dziś żadnej sumy mu nie wypłaca!

Omówiwszy problemy „zewnętrzne", przeszedł referent do scharakteryzowania pracy samego Resortu Prowincjonalnego, podkreślając znaczenie zorganizowanej siły Kół w naszem środowisku w przeciwstawieniu do chaosu dezorganizacji, panującej w innych centrach akademickich.

W chwili, kiedy sjonizm rozpoczął triumfalny pochód w dzielnicy żydowskiej — wywodził dalej referent — obserwujemy renesans życia samopomocowego żyd. młodzieży akad. Młodzież sjońska, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności na niej ciążącej, przebudowała stowarzyszenia samopomocowe tworząc z nich potężne instytucje, które dają możność studjowania setkom niezamożnej młodzieży Praca, idąca po linji rzeczowości nie bawi się szkodliwą fanfaronadą, kłamliwą demagogią oraz złudną fantazją, jest pracą tej przytłaczającej większości żyd. młodzieży akad., która idąc pod sztandarem odrodzeniowym, walczy o lepsze jutro Akademika i Narodu Żydowskiego.

Po przerwie obiadowej obradowały Komisje, poczem plenum przystąpiło do dalszych obrad. Przedstawiciele Kół, składając sprawozdania, obrazowali równocześnie tragiczne położenie akademika żyd. Zwłaszcza dyskusja, w której zabierali głos kol. Einhorn (Gorlice), Kolber (Nowy Sącz), Inż. Smietana (Sosnowiec), Mgr. Rosthal (Kraków). Prof. Blech (Gorlice), Mandelbaum (Tarnów), Mgr. Wolf i Mgr. Lipschitz wszystkie bolączki naszego życia samopomocowego. Piętnem wydziedziczonych są znaczeni zwłaszcza Kol. Kol., zmuszeni szukać wiedzy na uniwersytetach zagranicznych. Ten piekący problem wymaga szybkiego załatwienia. Wszyscy dyskutenci podkreślali fakt, iż krzyżowa droga akademika żyd. wymaga pełnego poświęcenia pracy szerokich mas akademickich.

Po wniesieniu i uchwaleniu rezolucyj zamknął w późnej godzinie nocnej przewodniczący kol. Mgr. Lipschitz III. Zjazd, koordynujący całą pracę samopomocową w naszem środowisku.

KĄCIK BRIDŻOWY.

II. Kurs bridżowy

Pod redakcją inż. Pawła Bestera

17. Lekcja

ODPOWIEDŹ PARTNERA NA ZAPOWIEDŹ WSTĘPNĄ „4 W KOLORZE".

§ Zapowiedź wstępna **„4 w kolorze"** (patrz Lekcja 8) wymaga jednego bardzo długiego koloru i silnej karty, dochodzącej do **3 i pół P. L.** a odpowiedź ta podobnie jak **„3 w kolorze"** jest, jak wiadomo, słabszą niż „2 w kolorze", gdzie wymagane są **4 P. L.**, jako zasadnicza podstawa do odzywki.

„4 w kolorze" jest wprawdzie zapowiedzią bardzo silną, lecz **nie jest wyzwaniem i nie obowiązuje** partnera do bezwzględnej odpowiedzi, lecz **w każdym wypadku, jeżeli partner posiada jakąkolwiek pomoc w ręce, powinien podtrzymać licytację, przy** najmniej do wysokości dogranej.

Wobec wielkiej wartości informatywnej, zawartej w tak wysokiej wstępnej odzywce, licytacja szlemikowa, którą niebawem **poznamy**, jest bardzo ułatwiona musi się tylko uwzględnić różnice zachodzące między grą **przed**, względnie **po manszy**, oraz w **kolorach wyższych**, względnie **niższych**.

a) Przed manszą:

1) Jeżeli partner ma **mniej niż 2 P. L.** w ręce, powinien po zapowiedzi wstępnej w **kolorach wyższych** (pik lub kier) bezwzględnie **pasować**.

2) W tych samych warunkach natomiast, w kolorach **niższych** (karo lub trefle), **powinien** partner **podnieść** kolor zasadniczy **do wysokości dogranej**.

Przykład: A ma w ręce:

♠ A K D x x x x x
♥ — —
♦ A x x
♣ x x

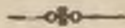
i zapowiada **„4 piki"**.

B mając:

♠ x x		x
♥ A x x x	albo	W x x x
♦ x x x		x x x x
♣ K x x		K D x x

powinien w każdym z powyższych wypadków pasować.

Natomiast gdyby A zapowiedział **„4 karo lub trefle"** powinien B **odpowiedzieć „5 karo lub trefli"**.



b) Po manszy: (przy zachowaniu normy zapisów „polskiego plafona", grając robra do 40 punktów.)

1) Mając **mniej niż 2 P. L.** w ręce (lecz minimum 1 P. L.), powinien partner w **kolorach wyższych**, podnieść zapowiedz do wysokości **dogranej, t. j. do „5 pik lub kier"**.

2) Przy tych samych warunkach, po zapowiedzi wstępnej w **kolorach niższych**, powinien partner **pasować**, gdyż podwyżka zapowiedzi do **5 karo lub trefli**, nie kończy robra, a wyżej niż o jeden stopień partnerowi, przy braku 2 P. L. licytować nie wolno.

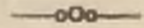
3) Mając natomiast po zapowiedzi wstępnej „4 karo" 2 P. L. w ręce, wolno partnerowi podnieść do **„5 karo"**, co jest zarazem w tym wypadku zaproszeniem (invitem) do szlemika.

Przykład:

Partner **B** mając:

♠ x x		x x
♥ A x x x	albo	x x x x
♦ K D x		K D x x
♣ x x x x		A x x

powinien odpowiedzieć **„5 karo"**. Odpowiedz ta jest invitem do szlemika, gdyż wskazuje na posiadanie 2 P. L., bez których partner byłby obowiązany do pasowania, po myśli p. 2).



4) W tych samych warunkach, po zapowiedzi wstępnej **„4 trefle"** **nie** powinien partner podnosić do **„5 trefli"**, gdyż invit ten nie daje żadnej faktycznej korzyści, albowiem **szlemik treflowy nie kończy robra** (6 × 6 — 36 **punktów.**)

c) W każdym innym ogólnym wypadku:

1) W każdym innym wypadku, bez względu na kolor lub stan zapisów przed lub po manszy, **powinien** partner w odpowiedzi na wstępne „4 **w kolorze**", **podnieść kolor zasadniczy o jeden stopień**, jeżeli wysokość dogranej tego wymaga. Do tego **celu wystarczy** mieć w ręce nawet **mniej, niż 1 P. L.**

2) **Partner podnosi kolor zasadniczy na podstawie posiadanych P. L. w ręce, przyczem pomoc** w tym kolorze nie jest zupełnie wymagana, ze **względu** na siłę i długość tegoż w ręce deklaranta.

3) Jeżeli partner posiada **najmniej 2 P. L.** w ręce **nie powinien podnosić koloru zasadniczego, lecz odpowiedzieć w kolorze własnym**, co nie wyklucza jednak możliwości, jak pod b), punkt 3).

Przykład:

Partner B mając:

♠ x		— —
♥ K D x x x	albo	A D x x x
♦ x x x		K D x x
♣ A x x x		x x x x

powinien po zapowiedzi wstępnej **„4 pik"** **odpowiedzieć** w obydwóch powyższych wypadkach **„5 kier"**.

Odpowiedź tego rodzaju w kolorze własnym jest w każdym wypadku invitem do szlemika.

4) Jeżeli partner posiada **najmniej 2 P. L.** w ręce i pozatem **pokrycie w pozostałych trzech kolorach**, **powinien odpowiedzieć „4 bez atu"**.

Przykład:

B mając:

♠ x x		x x
♥ K D x	albo	A K x x
♦ K x x x		D x x
♣ A x x x		A x x x

powinien po zapowiedzi wstępnej **„4 pik"** odpowiedzieć **„4 bez atu"**. (C. d. n.).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Każdemu wolno kochać".
APOLLO: „Arjana" (Eżbieta Bergner).
ATLANTIC: „Raj podlotków" (Anny Ondra, Karol Lamacz).
BAGATELA: „Co może Paryż".
DOM ŻOŁNIERZA: „Uwiedziona" (M. Malicka, Z. Sawan, T. Olsza).
PROMIEŃ: „Flip i Flap" (Komedja sensacyj).
SZTUKA: „Afera bankiera Gordona".
SŁOŃCE: „Bal w operze" (Iwan Petrowicz).
UCIECHA: „Mumja" (Boris Karloff).
WANDA: „Kurtyzana" (Greta Garbo, Clark Gable).

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA TARNOWSKA

(—) — **NA WSZYSTKO JEST RADA.** Jak donieśliśmy kahał tarnowski postanowił sprowadzić w bieżącym roku mace paschalne z fabryk zamiejscowych. Nieobmyślane i niemądre zarządzenie rady komisarycznej wywołało zrozumiałe wzburzenie wśród bezrobotnych, którzy na znak protestu urządzali ostre demonstracje, atakując członków rady w czasie demonstracji napotkanych. Protesty odniosły pożądany skutek, przerażeni członkowie kahału natychmiast się bowiem zebrali i postanowili piec mace w Tarnowie dla uspokojenia bezrobotnych.

— **USUWANIE ZMURSZAŁYCH TYNKÓW.** Magistrat zarządził usunięcie zmurszałych tynków i fasad, a to celem uniknięcia ewentualnych wypadków.

— **UKONSTYTUOWANIE SIĘ WYDZIAŁU SJONISTÓW- REWIZJONISTÓW.** Wybrany na ostatniem Walnem Zebraniu Wydział Sjonistów- Rewizjonistów ukonstytuował się następująco: pp. dr. B. Speiser (prezes), M. Spielman i M. Horowitz (wiceprezesi), E. Salpeter (sekretarz), i M. Gutwirth (skarbnik).

— **TRAGICZNY FINAŁ ZAWIEDZIONEJ MIŁOŚCI.** 20-letni pomocnik handlowy Stanisław Woźny zaręczył się ze służącą Anną Husiatyńską. Między młodymi dochodziło do ciągłych sprzeczek i nieporozumień. W czasie jednej ze sprzeczek doszło między nimi do wyjątkowo ostrej wymiany słów. Wtedy Woźny dobył rewolweru i dwukrotnie strzelił do Husiatyńskiej, lekko ją raniąc w brzuch i w piersi. Młodzian był jednak przekonany, iż zabił ukochaną dziewczynę i udał się za ogród strzelecki, gdzie pod wrażeniem rzekomo popełnionego zabójstwa strzelił do siebie w prawą skroń. Odwieziony do szpitala, następnego dnia zmarł.

— **STRASZNE SAMOBÓJSTWO PO ŚLUBIE.** W ustępie jednego z domów przy ul. Bernardyńskiej powiesił się 26-letni Władysław Kosa. Samobójca mieszkał w barakach na starej hucie. Niedawno temu się ożenił, nie znalazł jednak upragnionego szczęścia w małżeństwie. Żona wymagająca, kłótliwa, zatruwała nieszczęsnemu życie. Chcąc wreszcie skończyć z piekłem domowem, zawiedziony i rozczarowany powiesił się, by znaleźć po śmierci spokój, którego nie zaznał za życia.

— **GROŹNY POŻAR.** W stajni Wojciecha Bryla w Siedlcu powiat Tarnów powstał groźny pożar, który doszczętnie zniszczył stajnię, narażając gospodarza na 6000 zł. straty. Ogień powstał skutkiem podpalenia. Zbrodniarza ujęła policja i odstawiła go do dyspozycji władz sądowych.

Z Chrzanowa

(—) — **TROCHĘ RADOŚCI W DZISIEJSZYCH SMUTNYCH CZASACH.** W okresie depresji, rezygnacji i upadku ducha, urządził „Szir" herbatkę członkowską w noc purimową, pod przewodnictwem prezesa Dra Dalleta. Herbatka rozpoczęła się słowem wstępnem p. Müllera, następnie o zamiarach i celach tego stow. wygłosił piękne przemówienie prezes Dr. Dallet utwory Tunklera i Nadira, recytowali p. Grubner i Lincenberg, wkońcu odczytany został przez p. Schnitzera doskonały „żywy dziennik", a wreszcie odśpiewano kilka pieśni. Herbatkę zakończyły tańce, przyczem bawiono się do białego rana.

— **NOWY ZARZĄD „JAD CHARUZIM".** Dnia 28 lutego br. odbyło się walne zgromadzenie członków „Jad Charuzim", na którem wybrano następujący nowy zarząd: Prezes honorowy p. Umlauf, prezes czynny Halpern, wiceprezes Jakubowicz i Galon, sekretarz Rosner, skarbnik Schnitzer, członkami wydziału Ferber, Luftig, Cyzner, Rosenthal, Horowitz, Markowicz i Glaser.

— **O ŻYDOWSKI DOM LUDOWY.** Niema prawie miesiąca, by nie powstało u nas nowe gniazdo czy nowe stowarzyszenie młodzieży sjonistycznej. Obecnie jest ich przeszło 20. Budowa Żyd. Domu Ludowego byłaby najwdzięczniejszem zadaniem naszych działaczy narodowo- żydowskich. Odpowiednią inicjatywę dano już niegdyś. Oby teraz czemprędzej przystąpiono do jej realizacji. **Ch. L.**

Z Dziedzic

(—) **AKCJĘ NA RZECZ KEREN HAJESOD** przeprowadził ostatnio w naszem mieście delegat centrali krakowskiej tow. Dr. Szapiro. W uwzględnieniu lokalnych warunków uchwalono zrezygnować tym razem z większej akcji i ograniczać się do inkasowania zaległych kwot i pewnej ilości nowych deklarantów. W tych granicach akcję uważać należy za udaną. Dr. Szapiro przy czynnej współpracy Komitetu Lokalnego i komisji KH, szczególnie tow. **Drowej Anny Sigmundowej, Dawida Schneebauma, Hermana Adlera, Zygfryda Bochnera i Dra Mechera uzyskał znaczną kwotę w gotówce i w deklaracjach. Po wyjeździe Dra Szapiry lokalna komisja KH pod przewodnictwem tow. Bochnera prowadzi akcję do końca.**

Z PRACY KKL. Akcja purimowa, przeprowadzona ostatnio przez lokalną komisję KKL przy współudziale Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej, jeszcze nie jest ukończona. Z dotychczasowych wyników należy spodziewać się znacznej sumy dla zakupu ziemi w Palestynie.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. Gniazdo organizacji młodzieży sjońskiej **AHH „Akiba"** pod kierownictwem tow. **Poly Bitterówny** rozwija ostatnio ożywioną działalność. W niedzielę, dnia 19-go marca, organizacja ta urządza uroczystość purimową z urozmaiconym programem, na którą zaprasza już dziś wszystkich towarzyszy i przyjaciół. **A. M.**

— **WIECZÓR PURIMOWY.** Żyd. Organizacja Młodz. Skautowej A. H. H „Akiba" w Dziedzicach urządza w niedzielę dnia 19 bm. o godz 17-tej w salach hotelu p. Schneebauma Wieczór Purimowy, połączony z występem znanego chóru krakowskiego „Akiby". Przemówienia inauguracyjne wygłoszą pp. rabin dr. Hirschfeld i p. dyr. Hans Löw.

Ze Strzyżowa

(—) **EPILOG GORSZĄCEGO ZAJŚCIA.** W tych dniach odbędzie się w sądzie grodzkim we Frysztaku ciekawy proces, będący epilogiem głośnego zajścia wywołanego przez grupę fanatyków frysztackich.

Niedawno temu została założona we Frysztaku org. „Akiba", która była solą w oku miejscowym fanatykom z rabinem na czele. Ci zaczęli się posługiwać dozwolonemi i niedozwolonemi środkami, pogróżkami w stronę rodziców, zezwalających dzieciom uczęszczać do „Akiby", ogłoszeniem postu z powodu istnienia tej organizacji, celem umożliwienia jej egzystencji.

Onegdaj w sobotę podczas specjalnego **kazania** rabina przeciw Akibie padł z tłumu jakiś **okrzyk**, o który podejrzano obecnych w bóżnicy **Kleinmanna** i Keniga. Wynikła z tego bójka, skutkiem **czego** został uderzony nożem niejaki Mendel **Weinfeld**. Zawiadomiono policję, która przybyła **do bóżnicy**, i aresztowała wspomnianych już Kleinmanna i Keniga, których na drugi dzień wypuszczono **na wolność**. Obecnie sprawa znajduje się w rękach prokuratorji przy Sądzie Okręgowym w **Rzeszowie**, który przygotowuje przeciwko uczestnikom **bójki** akty oskarżenia. O wyniku procesu niebawem **doniesiemy**

— **Z TEATRU.** Ostatnio bawiła w naszem mieście trupa teatralna pod dyr. p. Tadeusza Pilarskiego z Krakowa, która z okazji 25-lecia zgonu Wyspiańskiego odegrała „Wesele". Sala teatralna przepełniona była publicznością polską i żydowską.

— **Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SJOŃSKIEJ.** Staraniem organizacji „BEJTAR" w Strzyżowie przyjechał do nas w ubiegłą niedzielę Kom. Bejtaru galilu jarosławskiego tow. Dr. Tenzer, który wygłosił w stow. „Hatikwa" bardzo interesujący referat pt. „Mesjanizm w historji żydowskiej".

Do kibucu Mizrachi we Wysokiej, koło Strzyżowej przybędzie w dniach najbliższych jeszcze 12 chaluców, którzy pozostaną czasowo w kibucu aż do założenia placówki hachszarowej org. Mizrachi w Barwinku koło Dukli, dokąd chalucim udadzą się następnie. **J. A.**



PIĄTEK, 17 MARCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10—13,40 Płyty, o 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa, oraz chwilka morska i kolonjalna, 15,35 Płyty, 16,20 Dla maturzystów: „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji" — prof. J. Iwaszkiewicz, 16,40 „Ciekawe wiadomości o Polsce w wieku XVII i XVIII." — prof. J. Kilarski, 17 Koncert ork. dętej pod dyr. mjr. St. Lidzkiego- Śledzińskiego. W przerwie o 17,25 Dla żeglugi, 18 Dla maturzystów: „Powieść społeczna w XIX w." (II.) — prof. Z. Szweykowski, 18,20 Wiadomości bieżące, 18,25 Muzyka lekka, 18,50 Komunikat dla narciarzy, 19 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa, 19,15 „Muzyka jawajska" — dr. M. Siedlecki, 19,30 „Zdobywajmy klijentów" — p. K. Jabłowski, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna — dr. A. Simonówna, 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. — dy. I. Neumark, I. Weissenberg (skrz.): Haydn, Bach, R. Stranss, Głazunow, W przerwie: Feljeton poetycki, 22,40 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 „Przegląd wydawnictw perjodycznych", 15,50 Płyty, 16,20—19,15 p. Kraków, 19,20 „Przegląd roln. prasy krajowej i zagranicznej", 19,30—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,50 p. Kraków. 15,50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 16,20—19 p. Kraków, 19 „Z ruchu naukowego na Śląsku" — p. Musiol. 19,15 Rozmaitości, 19,25 Komunikaty sportowe, 19,30—23 p Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Zagadki muzyczne dla młodzieży, 15,50 Płyty, 16,20—19 p Kraków, 19 „W warsztacie filmowym" — reż. J. Warnecki, 19,15 Rozmaitości, 19,30—23 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 10,40 Pieśni, 12, 13,30, 17 Koncerty, 20,05 Akademja Wagnerowska (wyjątki z oper Wagnera), 22,40 Koncert.

Rzym (441,2) 13, 16, 20,45 Koncerty, 21,45 Komedja muzyczna.

Praga (488,6) 6,35, 7,15, 12,30, 16,10 Muzyka, śpiew, 17,05 Koncert kameralny, 19,30 „Makbet" — tragedja Szekspira.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 17 Koncert, 19,30 Wesoły koncert Kwartetu Tautenhayna, 20,10 „Marja Magdalena" — tragedja Fr. Hebbla, 22,30 Lekki koncert.

RADJO W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Program rozgłośni krakowskiej w dniach 18 i 19 marca br. obejmuje szereg interesujących audycyj o charakterze uroczystym:

W sobotę dnia 18 bm. Rozgłośnia krakowska transmituje o godz. 13'15 naprzód poranek szkolny ze Lwowa ku czci Marszałka, następnie o godz. 14'35 słuchowisko dla młodzieży „Najmłodsi o Marszałku" pióra J. Ostrowskiego z Wilna, z kolei o godz. 15 audycję koncertową z teatru im. Bogusławskiego w Warszawie ku czci Marszałka Piłsudskiego wykonaną przez 21 wybitnych przedstawiciel świata artystycznego, poczem o godz. 17 odczyt z Warszawy p. Władysława Malinowskiego: „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi", a wreszcie nadaje odczyt p. S. Szczepańskiego, sekretarza POW. w Krakowie pt.: „Wielkość Piłsudskiego".

Program niedzieli dnia 19 bm. zaczyna się o godz. '45 od transmisji z Rembertowa fragmentu dorocznego marszu Sulejówek—Belweder. W południe nastąpi transmisja akademji z Filharmonji warszawskiej. Z kolei zostanie o godz. 16 nadany z Warszawy program dla młodzieży (obejmujący wspomnienia Wacława Sieroszewskiego o Marszałku i audycję „I my też chcemy powinszować Panu Marszałkowi" w wyk. uczenic powsz. szkoły w Warszawie), poczem o godz. 16'45 nastąpi transmisja przemówienia p. min. Matuszewskiego. — O godz. 18 Rozgłośnia krakowska nadaje fragment z „Wyzwolenia" St. Wyspiańskiego rozmowę Konrada z maskami, w opracowaniu p. Alfreda Woycickiego, w wykonaniu artystów teatru im. J. Słowackiego z dyr. J. Osterwą na czele, słowo wstępne wygłosi poseł Bolesław Pochmarski. O godz 18 p. Zofja Zawisza- Kernowa wygłosi odczyt pt.: „Linja Marszałka Piłsudskiego". Na zakończenie tego uroczystego programu nastąpi o godz. 20'15 transmisja z Warszawy części przedstawienia z Teatru Wielkiego z przemówieniem gen. Rydza- Śmigłego.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 35	MARZEC 17 PIĄTEK 19 Adar 5693	Zachód słońca 17 m. 31

Akcja Keren Hajesod w końcowej fazie

Wczorajsze zebranie komitetu obywatelskiego dla akcji K. H. wykazało ogromną popularność, jaką cieszy się w Krakowie praca zbiórkowa na rzecz funduszu Odbudowy Palestyny. W sprawozdaniu par zbierających zgodnie stwierdzono dużą życzliwość, z jaką przyjmuje się delegatów K. H. i ofiarność przy podpisywaniu zobowiązań na rok bieżący. Doskonały nastrój wróży akcji znakomity sukces. Kierownictwo kładzie obecnie nacisk na szybkie ukończenie pracy, która weszła w końcową fazę i wobec ograniczonego w czasie pobytu Dra Goldsteina w Krakowie, winna być jaknajrychlej sfinalizowana W tym celu potrzebna jest jeszcze pewna ilość zbieraczy, których zgłoszenia przyjmuje biuro Keren Hajesod, Starowiślna 52, tel. nr. 126—35.

Odczyt dra Aleksandra Goldsteina

W wypełnionej po brzegi publicznością sali kinoteatru „Adria“ odbył się onegdaj odczyt dra Aleksandra Goldsteina z Jerozolimy o Żydach na dalekim Wschodzie. Przed odczytem wygłosił krótkie i piękne przemówienie dyr. Abeles witając serdecznie prelegenta i wskazując na doniosłość obecnej akcji na rzecz Keren Hajesod. Mowca obrazując obecną sytuację Żydów na całym świecie i podkreśla obowiązek każdego Żyda współdziałania przy odbudowie Palestyny. Apelem o podjęcie pracy nad zbieraniem deklaracyj na rzecz Keren Hajesod oraz wezwaniem do ofiarności zakończył dyr. Abeles swoje przemówienie, udzielając następnie głosu drowi Aleksandrowi Goldsteinowi.

Prelegent w dwugodzinnem, niezwykle interesującem przemówieniu, przeplatanem bezpośredniemi obrazami z życia żydowskiego, skreślił charakterystykę Żydów w odległych krajach dalekiego Wschodu. Referat wywarł silne wrażenie wśród licznie zebranej publiczności. Streszczenie referatu ogłosimy w następnym numerze.

Cykl odczytów „o bohaterstwie“

(!) Dla uczczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego z inicjatywy „Służby Obywatelskiej“ i Tow. Przyjaciół Dzieci odbędzie się w czasie od 18 marca do 10 kwietnia 1933 r. cykl odczytów dla młodzieży „O bohaterstwie“. Program.

Dnia 18 marca: Kult bohaterów — różne jego formy i przejawy (organizacja konkursu) — p. Helena Witkowska.

21 marca: Bohaterstwo odkrywców i podróżników — prof. W. Goetel.

24 marca: Bohaterstwo młodzieży — p. Bronisława Bobrowska.

27 marca: Bohaterstwo kobiet — p. A. Bolesławowiczowa.

29 marca: Bohaterstwo dobroci — p. Helena Witkowska.

31 marca: Bohaterstwo w służbie narodu — p. Zofja Zawisza-Kernowa.

4 kwietnia: Bohaterstwo pracy — p. Dyr. Inż. Tor.

5 kwietnia: Bohaterstwo w życiu i twórczości poetów prof. B. Pochmarski.

6 kwietnia: Bohaterstwo w sztuce — prof. Karol Homolacs.

8 kwietnia: Bohaterstwo w imię nauki — Dr. Wł. Medyński.

10 kwietnia: Rozstrzygnięcie konkursu — p. H. Witkowska.

Wykłady odbywać się będą w sali Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńska 9, od godz. 4—5. **Wstęp wolny.** Dla ilustracji wykładów pokaz książek o bohaterstwie i bohaterach

Akcja na rzecz Zyd. Instytutu Naukowego w Wilnie

Bawi obecnie w Krakowie z ramienia Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie znany literat żydowski p. Falk Halperin, by przeprowadzić w Krakowie akcję na rzecz Żydow. Instytutu Naukowego we Wilnie.

W piątek o godz. 10 wiecz urządza Krakowskie Tow. Przyjaciół Żyd. Instytutu Naukowego we Wilnie w kawiarni Polonia (ul. Grodzka 43) herbatkę z łaskawym współudziałem znanej artystki żydowskiej p. Chajele Grober i literata Falka Halperina.

Przebudowa drogi Kraków—Wola Justowska

W dniu 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego przy współudziale starosty powiatu krakowskiego dra Wnęka ogólne zebranie członków spółki drogowej dla przebudowy i utrzymania drogi Kraków—Wola Justowska. Na zebraniu przyjęto sprawozdanie z dokonanych w ubiegłym roku robót i kosztów przebudowy dróg oraz uchwalono program dalszych robót w roku 1933.

Spółka drogowa, której czynnym członkiem jest gmina miasta Krakowa i powiat krakowski, wykonała dotąd począwszy od roku 1929 gros robót statutem Spółki przewidzianych a mianowicie: przebudowano kosztem około 233.000 zł drogę biegnącą od granicy miasta Krakowa w kierunku Panieńskich Skał oraz drugą odgałęziającą się od szkoły w Woli Justowskiej, a biegnącą do Lasu Wolskiego, w szczególności drogi te znacznie rozszerzono, obniżono teren na jednym z odcinków, częściowo zasypano przydrożne rowy, urządzono chodniki ziemne, na jednej z nich na przestrzeni 1.300 m. wykonano nawierzchnię bitumiczną systemem kitorowania — przez co uniemożliwiono tworzenie się pyłu ulicznego. Wskutek powyższej przebudowy dróg dostęp i dojazd do Lasu Wolskiego stał się wygodnym i Las ten nietylko odwiedzany jest obecnie w lecie i w zimie przez całe rzesze Krakowian ale pokazać go można obcym, w szczególności wycieczkom zagranicznym, które niejednokrotnie zachwyt swój nad pięknością parku okazywały i opisywały łącząc go z pobytem w Krakowie. Okazanie go dawniej z powodu fatalnego stanu dróg było nie do pomyślenia.

Nowy zarząd L. O. P. P.

(!) W dniu 15-go marca br. odbyło się Ogólne Zebranie Delegatów Kół i Członków Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Krakowie, w sali Rady miejskiej Miasta Krakowa.

W zebraniu wzięło udział 63 Delegatów Kół L. O. P. P. rozwijających swą działalność na terenie miasta. Zebraniu przewodniczył wiceprezydent miasta i prezes Miejskiego Komitetu p. Witold Ostrowski.

Ustępujący Zarząd przedłożył sprawozdanie za rok 1932, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, oraz preliminarz budżetowy na rok 1933. którego poszczególne pozycje omówił sekretarz Komitetu Dr. B. Skrzyński. Preliminarz budżetowy na rok 1933 zamykający się kwotą zł. 46.724.— przewiduje działalność we wszystkich kierunkach pracy Miejskiego Komitetu L. O. P. P. Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego Ogólne Zebranie wybrało na rok bieżący Zarząd Miejskiego Komitetu w następującym składzie: PP. Prezes Sądu Apelacyjnego Dr. Franciszek Parylewicz, Gen. Bernard Mond, wiceprezydent miasta Witold Ostrowski, Dr. Błażej Skrzyński. Dr. Jan Bernasiński, St. Radca Kasper Nowak, Dr. Jan Grabowski, inż. Mieczysław Rakisz, Dr. Jan Pniewski i prof. Edward Krymski.

Na wizję lokalną do Brzuchowic

Wczoraj, w godzinach południowych udał się trybunał sądzący Gorgonową do Lwowa, na wizję lokalną do Brzuchowic. Przed gmachem sądowym przed którym oczekiwał duży autobus zgromadziły się tłumy publiczności. O g. 11.27 trybunał. prokurator i ława przysięgłych zajęli miejsca w autobusie. Po chwili autobus sunął

wśród tłumów publiczności, które ustawiły się przed więzieniem i gmachem sądu. Kiedy autobus zajechał przed dworzec krakowski, zaczęły znowu gromadzić się tłumy publiczności, wśród których przejście sądowi musiała torować policja. Sąd przeszedł przez poczekalnię 2-giej klasy, skąd skierował się na dworzec zachodni, gdzie ustawiony już był nowy wagon dyrekcyjny, przeznaczony wyłącznie dla trybunału i sędziów przysięgłych. Koło wagonu, poza kordonem policji ustawił się tłum ludzi. O g. 11'45 przez boczną bramę dworca zachodniego weszła Gorgonowa, ubrana w selskinowe futro, z czarnym grubym welonem na twarzy z dzieckiem na ręku. Oskarżonej towarzyszyło dwóch policjantów i jeden dozorca więzienia. Gorgonowa zajęła miejsce w tym samym wagonie co trybunał, w zarezerwowanym dla niej przedziale, 3-ciej klasy. Obok Gorgonowej usiadło dwóch konwojentów. 5 minut przed 12-tą przeciągnięto wagon na główny peron, gdzie został dołączony do pociągu bukareszteńskiego.

Kiedy doczepiono wagon, ustawiczne tłumy na peronie poczęły cisnąć się przed okno, przed którem siedziała Gorgonowa. Gorgonowa siedziała spokojnie. Kiedy pociąg ruszył z nieznacznem opóźnieniem, wzniosły się okrzyki — winna i niewinna. Pocąg odjechał przy wtórze orkiestry. **Była to orkiestra 20 pp., która żegnała odjeżdżających kilka kompanij 20 pp. na ćwiczenia.**

* * *

W ostatniej chwili donoszą nam ze **Lwowa, że wiadomość o znalezieniu aparatu fotograficznego przed domem dra Csali jest głupią i nieprawdziwą plotką.**

—o0o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

—oOo—

Z SALI SĄDOWEJ.

„Hasło Podwawelskie“ przeprasza

Przed kilku tygodniami odbyła się z oskarżenia prywatnego firmy Suchard S. A. w Krakowie i dyrektorów tejże firmy pp. Laxów rozprawa przeciwko Józefowi Kowalskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Hasła Podwawelskiego“ o występek obrazy czci popełnionej drukiem. Artykuł, który ukazał się w „Haśle Podwawelskiem“ zawierał szereg obelg. P. Kowalski, który, jak to donieśliśmy, nie stawił się osobiście do rozprawy wyznaczonej na 11 stycznia br. zjawił się na wczorajszej rozprawie w asystencji obrońcy dra Lewartowskiego. Kowalski przeprosił firmę Suchard i jej dyrektorów, zobowiązał się na własny koszt ogłosić deklarację przepraszającą w „Haśle Podwawelskiem“ i jednym z krakowskich dzienników, a ponadto zapłacić oskarżycielom koszta. Wobec powyższej deklaracji oskarżonego, pełnomocnik oskarżycieli prywatnych adw. dr. Herz cofnął akt oskarżenia, a sprawa została umorzona.

—o—

W pociągu sądowym do Brzuchowic

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lwów, 16. 3. (G) Po ruszeniu pociągu „Gorgonowej" z dworca krakowskiego rozpoczynają się wizyty. Przewodniczący dr. Jendl przychodzi do przedziału, gdzie znajdują się przedstawiciele prasy, i opowiada o swych planach we Lwowie Jutro rano złoży szereg wizyt oficjalnych, a następnie odbędzie przygotowania do rozprawy popołudniowej.

Wśród rozmowy dojeżdżamy do Tarnowa. Na dworcu oczekują liczne tłumy publiczności gromadząc się przed oknami wagonu Gorgonowej. Chcą zobaczyć oskarżoną, okno jednak jest zasłonięte. Wesołość ogólną wzbudza fakt że jeden z chłopców przed wagonem, wskazując na sędziego przysięgłego Lubowieckiego woła: „To jest Zaremba".

Pociąg rusza i tak mija stacje za stacją. Wszędzie oczekują tłumy ciekawe widoku Gorgonowej. W wagonie toczy się żywa rozmowa, wiceprezes dr. Krupiński, który jest kierownikiem ekspedycji oświadcza, że ekspedycja kosztowała dotąd 1050 zł. „Ile będzie kosztował cały wyjazd?" — „myślę, że około 4.000 złotych.

Koło Przeworska przewodniczący zagląda do przedziału oskarżonej. „Jak się pani czuje?" — zapytuje. Teraz dobrze — odpowiada posterunkowy, przedtem zasłabła.

Korzystamy z milczącego pozwolenia przewodniczącego i uzbrojeni w pewną dozę czekolady udajemy się

do przedziału oskarżonej.

„Może Pani pozwoli czekoladę — mówię. Bardzo dziękuję — odpowiada Gorgonowa. — Panowie pamiętają o mnie. Jak się Pani czuje? — Nie bardzo dobrze. — Ale towarzystwo Pani opiekuje się Panią, widziałem, że przed chwilą posterunkowy przyniósł pani czarną kawę. Towarzystwo bardzo miłe — odpowiada Gorgonowa — ale nie w tych okolicznościach. Okoliczności te — miejmy nadzieję — wkrótce się zmienią. Po tej rozmowie opuszczamy przedział.

Na wszystkich stacjach, które mijamy, gromadzą się w dalszym ciągu tłumy publiczności.

DOCENT DR. ZIELIŃSKI

zapytywany w sprawie badania Stasia oświadcza, że będzie musiał przeprowadzić jeszcze dokładne badania, gdyż dotychczasowe nie dały wyników.

Po przyjeździe na dworzec we Lwowie oczekują nas

TŁUMY PUBLICZNOŚCI.

Kilku oficerów policji obstawia wagony. Oskarżoną wyprowadzają tylnem wyjściem z wagonu i przez dworzec do komisarjatu policji. Przed dworcem ustawiona jest karetka więzienna, którą otaczają nieprzejrzane tłumy. Liczne oddziały policji utrzymują porządek. Tym razem jednak udało się tłumy te wywieźć w pole. Oskarżona opuszcza bowiem tylnem wyjściem komisarjat i wsiada do samochodu, którym zostaje odwieziono do więzienia Brygidek.

Dzisiaj o godzinie 2-ej rozpocznie się rozprawa w willi w Brzuchowicach, a następnie wizja lokalna.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ROBOTY DROGOWO-KOLEJOWE W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM

(:) **Katowice.** 16. 3. (K) Dziś rano przybył do Katowic wiceminister komunikacji inż. Gallot. O godzinie 9 rano u wojewody dr. Grażyńskiego odbyła się konferencja na temat planów robót zarówno wojewódzkich, jak i w tutejszej dyrekcji kolejowej. Referat na temat robót drogowych komunikacyjnych i regulacyjnych wygłosił naczelnik wydziału robót publicznych śląsk. urzędu wojew. p. inż. Kaufman. poczem wywiązała się dyskusja. Na zbliżający się sezon wiosenny i letni przewidzianych jest szereg robót inwestycyjnych w kolejnictwie, ulepszenie dróg. regulacja rzek itp. co według przewidzianego planu da zatrudnienie na przeciąg 8 miesięcy od 5 do 9 tysiącom ludz. Na wszystkie te roboty publiczne preliminowanych jest 10 miljonów zł., które w części pokryte zostaną przez skarb śląski, w części zaś przez opiekę społeczną.

DALSZE KOPALNIE MAJĄ BYĆ UNIERUCHOMIONE

(:) **Sosnowiec.** 16. 3. (K) W dniu dzisiejszym wybuchł strajk włoski również na kopalni „Mortimer" która taksamo, jak kopalnia „Klimontów" ma ulec unieruchomieniu. Górnicy zjechali rano do kopalni nie przystępując jednak do pracy. Górnikom kopalni Mortimer brakuje też, jak górnikom kop. Klimontów pewna ilość przepracowanych dniówek, wymaganych ustawą do utrzymania zasiłków. Dlatego dążą wszelkiemi siłami do odroczenia terminu unieruchomienia aż do dociągnięcia brakującej liczby dniówek. Na **kopalni Klimontów strajk włoski trwa w dalszym ciągu. Głodówka jednak została przerwana z powodu wycieńczenia.**

(:) **Sosnowiec.** 16. 3. (K) Kopalnia Saturn wymówiła z dniem dzisiejszym pracę 140 robotnikom. Robotnicy mają być przyjęci z powrotem po 2 miesiącach.

* * *

(:) **Tarnowskie Góry.** 16. 3. (K) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym kopalnia radzionkowska będąca własnością zakładów hr. Donnersmarka, wypowiedziała pracę całej załodze, tj. zarówno urzędnikom, jak i robotnikom. Kopalnia ta nosi się z zamiarem całkowitego unieruchomienia. **Skutkiem unieruchomienia kopalni radzionkowskiej straciłoby pracę ponad 1.500 robotników.** W związku z zamierzonem unieruchomieniem kopalni, we wtorek przyjedzie do Katowic delegacja robotników, która interweniować będzie u komisarza demobilizacyjnego.

UJĘCIE SZAJKI FAŁSZERZY MONET

(:) **Sosnowiec.** 16. 3. (K) W dniu wczorajszym wykryta została w mieszkaniu Józefa Dydaka przy ul. Korzeniec w Dąbrowie Górniczej kompletna fabryka fałszywych monet, a mianowicie 2-złotowych 50-groszowych i 5-groszowych. **Gdy wkroczyła policja, zastano fabrykę w pełnym ruchu.** Znaleziono przyrządy służące do fabrykacji, formy gipsowe oraz stop metalu. W związku z tem aresztowano dwadzieścia kilka osób, trudniących się fabrykacją, wzgl. rozpowszechnianiem falsyfikatów. Dalsze śledztwo w toku.

Wczoraj na ulicy 3-go Maja w Sosnowcu zatrzymana została żona znanego fałszerza monet Jana Kabownika, który został ostatnio skazany wyrokiem sądu w Sosnowcu na 8 lat więzienia. Przy aresztowanej znaleziono 11 sztuk falsyfikatów 5-złotowych Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono stop, służący do fabrykacji monet. W związku z tem aresztowano również córkę Władysławę. Obiedwie niewiasty przekazano w dniu dzisiejszym władzom sądowym.

Koniec strajku i — wykładów uniwersyteckich we Lwowie

(:) **Lwów.** 16. 3. (T) Na terenie uniwersytetu nastąpiło uspokojenie. Niemniej jednak akademicy endeccy przeprowadzili swe stanowisko, albowiem nie dopuścili do wykładów na 4-ch uczelniach w czasie trwania strajku. Na Uniwersytecie Jana Kazimierza obecnie wykłady są zawieszone, a 18-go, tj. pojutrze rozpoczynają się ferje. Normalna nauka po ferjach rozpocznie się 20 kwietnia. Akademja weterynaryjna była i w dniu dzisiejszym blokowana przez studentów częściowo na wolnem powietrzu, częściowo w salach wykładowych. Rektor Jankoski ogłosił wobec tego, że teren akademji był w dalszym ciągu okupowany, na czarnej tablicy tekst zarządzenia o natychmiastowem zamknięciu trymestru.

Na Politechnice zamknięcie uczelni od blisko 4 tygodni grozi poważnie tokowi nauki i oznaczać może utratę półrocza. Dzisiaj w południe obradował Senat politechniki, na którego konferencji postanowiono chwilowo nie podejmować wykładów.

(:) **Lwów.** (T) 16. 3. W dniu dzisiejszym rozpatrywana była w sądzie sprawa akademików, którzy demonstrowali w zeszłym tygodniu przeciwko ustawie akademickiej. **Zapadły wyroki po 3 i 4 tygodnie bezwzględnego aresztu bez zawieszenia.**

—ojo—

— **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym numerze ostatnie zdanie enucjacji Koła Żydowskiego przeciw wypadkom w Niemczech uległo zniekształceniu. Winno ono brzmieć: **„Nie spoczniemy, aż zbawienie przyjdzie naszym nieszczęśliwym braciom w nieszczęśliwych Niemczech".**



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 3. 1933. Akcje w zaniedbaniu. **Dolar lekko słabiej.**

Zebranie giełdowe cechowało prawie zupełny brak zapotrzebowania. Usposobienie bez ochoty. Ruch panował ospały. Poszukiwano jedynie akcje Banku Polskiego po kursie 75 bez notowania. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie dla dolara efektywnego lekko słabsze pod wpływem większej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.84—8.87. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.50—212.75. Funt szterling 30.70—30.90. Frank szwajcarski 173—173.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 3 PAT. **Akcje:** Bank Polski 75 i jedna czw., Cukier 17 i pół, Lilpop 11, Starachowice 10, 10 i jedna czw., 10.15 mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 42 i pół, 42.15, 4-proc. inwestycyjna 106, 106 i pół, 4-proc. inwest. seryjna 112, 111 i pół, 5-proc. konwersyjna 44, 43 i pół, 6-proc. dolarowa 58, 59, 4-proc. dolarowa 55, 55 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 57, 57 i trzy czw., 57 i jedna czw., 10-proc. kolejowa 105, Listy zast BGK .bez zmiany tend. mocniejsza.

Dewizy: Belgja 124.80, 125.11, 124.49, Londyn 30.77, 30.92, 30.62, Nowy Jork 8.88, 8.90, 8.86, Nowy Jork telegr. (8.89, 8.88), 8.905, 8.865, Paryż 35.12, 35.21, 35.03, Praga 26.47, 26.53, 26.41, Szwajcarja 172.95, 173.38, 172.52, Włochy 45.90, 46.12, 45.68, Berlin nieof. 212.50, przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 3. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 18, 15 ton 18.05 spokojne Ceny orjentacyjne: żyto 17 i trzy czw. do 18 spokojne. pszenica 34—35, owies do siewu 15 i pół do 16 i pół spokojne, owies pastewny 12 i pół do 13 słabe, mąka żytnia 65-proc. 29—30 spokojne, pszenna 65-proc. 53—55. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 3 PAT. Paryż 20.33, Londyn 17.75, Nowy Jork 5.13 i pół, Belgja 72.15, Włochy 26.52, Berlin 123.10, Wiedeń 72.78, noty 59, Praga 15.33, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 3. W dniu dzisiejszym rozpoczęły swe czynności giełda efektów oraz giełda towarowa Przy otwarciu giełdy efektów panował nastrój bardzo mocny, kursy pożyczek polskich kształtowały się następująco: Dillonowska 65. Stabilizacyjna 55.50. Dolarowa 56.625. Warszawska 38.50. Śląska 42—42.50.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Londyn kabel 3.47 3/8 (zwyżka o dol. 0.03 7/8),
Berlin 24.02 1/2 (zwyżka o dol. 0.12 1/2),
Paryż 3.96 (zwyżka o dol. 0.03 1/),
Zurych 19.52 1/2 (zwyżka o dol. 0.05) Tendencja dla dewiz mocniejsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 80 (utrzymana),
w Paryżu fr. fr. 1470 (spadek o fr. fr. 20).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 3. Cynk dost. natychm. 14 11/16, termin. 14 7/8, cyna natychm. 149 3/4—150, Banka 155 3/4, Straits 155 1/4, ołów natychm. 10 11/16, termin. 10 15/16, miedź natychm. 28 5/16—28 7/16, termin. 28 9/16—28 11/16, Elektrolit 32 3/4—33 1/4.

Poprawki Senatu do ustawy samorządowej
przed komisją administracyjną Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 16. 3. PAT. Komisja administracyjna Sejmu przy udziale p. wiceministra Korsaka obradowała dzisiaj nad poprawkami Senatu do ustawy samorządowej. Z pośród poprawek Senatu większą dyskusję wywołała następująca: Senat zaproponował, aby statut większych miast mógł przewidywać wydawanie przepisów wyborczych do rady miejskiej. Referent wicemarszałek Polakiewicz zaproponował odrzucenie tej poprawki. Za jej przyjęciem przemawiali posłowie Rymar, ks. Szydelski i Wierczak. Pozostałe propozycje referenta o odrzucenie niektórych dalszych poprawek Senatu nie wywołały dyskusji. Natomiast zaproponowane do przyjęcia przez referenta niektóre poprawki Senatu wywołały zastrzeżenia ze strony opozycji. Chodziło przedewszystkiem o te poprawki, które odnoszą się do właściwości władz, decydujących o protestach wyborczych. Posłowie Rymar, Wierczak, **Sommerstein** i Ciołkosz **domagali się w szczególności odrzucenia poprawki Senatu, przewidującej rozstrzyganie protestów wyborczych przez starostę powiatowego po wysłuchaniu opinji wydziałów powiatowych. Mówcy domagali się**, aby kompetentne były jedynie wydziały powiatowe. Stanowisko większości uzasadnia! pos. Rzóska względami na jedność konstruktywną postanowień o nadzorze. Na tem posiedzenie odroczono do dnia następnego.

Z obrad Sejmu

(:) **Warszawa.** 16. 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu załatwiono cały szereg drobnych ustaw, poczem przystąpiono do dyskusji nad ustawą o kartelach. Referował pos. Czernichowski (BB). Następnie pos. Rybarski w imieniu klubu wypowiedział się przeciw ustawie o kartelach. **W dyskusji zabiera też głos pos. Rotenstreich, ostro występując przeciwko kartelom** poczem przeciw ustawie występuje pos. Trąmpczyński. Ustawę o kartelach przyjęto.

Zkolei przystąpiono do zmiany ustawy o urlopach i czasie pracy.

Po przemówieniu min. Hubickiego, który powoływał się na przykłady zagranicy, gdzie świadczenia socjalne nie są większe a w niektórych krajach są szczuplejsze, aniżeli w Polsce, zabrał głos poseł Żuławski (PPS), wygłaszając ostre przemówienie. Mowca atakował stanowisko grupy robotniczej BB, przyczem doszło do utarczki między nim, a posłem Malinowskim. W głosowaniu uchwalono projekt, przyczem 8 posłów z grupy robotniczej BB z pos. Malinowskim i Pączkiem na czele głosowało przeciw ustawie. Następnie przyjęto poprawki Senatu do ustawy o Funduszu Pracy.

Podczas wczorajszego posiedzenia nocnego przyjęto ostatecznie projekt ustawy o szkołach akademickich, przywracając wbrew poprawce Senatu 3-letni okres urzędowania rektora.

Ustawę o pełnomocnictwach dla Prezydenta odesłano po pierwszem czytaniu do komisji prawniczej. Przeciw pełnomocnictwom przemawiali przedstawiciele wszystkich klubów opozycyjnych, m. in. poseł Grünbaum. t

Z sejmowej komisji handlowo-przemysłowej

(:) **Warszawa.** 16. 3. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji handlowo-przemysłowej pos. Byrka zreferował projekt ustawy, nowelizującej rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z 1927 roku o Izbach przemysłowo-handlowych. Projekt ten przynosi uproszczenie przy zmianie okręgów terytorjalnych Izb przemysłowo-handlowych oraz reguluje sprawy położenia prawnego funkcjonarjuszy Izb przemysłowo-handlowych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Pos. Idzikowski zreferował projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem. Nowelizacja ta idzie w kierunku stworzenia możności utrzymania przymusowości cechów rzemieślniczych na G. Śląsku, któryto postulat został wysunięty przez sejm Śląski. Po przeprowadzeniu tej nowelizacji nie będzie już przeszkód w rozciągnięciu polskiego prawa przemysłowego również na G. Śląsk. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Protest kahału krakowskiego
przeciw akcji pogromowej w Niemczech

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie Rady wyznaniowej kahału krakowskiego, po otwarciu którego prezydent Dr. Fischlowitz przedłożył do uchwalenia następującą rezolucję:

„Rada Krakowskiej Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, pomna na historyczne stanowisko tejże gminy wśród siostrzanych gmin żydowskich w ciągu długich wieków, wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu niesłychanych prześladowań żydów niemieckich, tych Żydów, którzy swą wybitną działalnością we wszystkich dziedzinach życia publicznego, a w szczególności swą pracą duchową na polu nauki i sztuki przynieśli chwałę żydostwu i ludzkości, oraz wyraża tym swoim ciężko nawiedzonym braciom gorącą sympatję.

Apelujemy do sumienia całego cywilizowanego świata wobec tej hańby naszych czasów i wzywamy kulturalną ludzkość o wystąpienie przeciw tym próbom wskrzeszenia najciemniejszego średniowiecza.

My Żydzi, zahartowani w tak długich doświadczeniach dziejowych, jesteśmy pewni, że żydostwo niemieckie, przy którego boku stają zwartym frontem żydzi całego świata, nie da się złamać, ani ugiąć i że wróci z tej próby wzmocnione i silne do dawnej świetności".

Rezolucję powyższą Rada wyznaniowa bez dyskusji jednomyślnie uchwaliła.

Komunikat Biura Palestyńskiego

(:) Przewodniczący Komisji Palestyńskiej przyjmuje strony tylko w Biurze Palestyńskiem codziennie od 12—13 z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Kierownik biura między 16—18.

W innym czasie nie przyjmuje się strony zainteresowane ze względu na czas przeznaczony na pracę biurową.

Przewodniczący i członkowie Komisji Palestyńskiej nie przyjmują w swych mieszkaniach w sprawach, złączonych z wyjazdem do Palestyny i uprasza się o bezwarunkowe zaniechanie wszelkich interwencyj, jako całkiem bezcelowych.

—o—

— (:) **KOMITET LOKALNY** dla Keren Tero we Awoda w Krakowie urządza w sobotę, 18 bm., o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Dietla 11 zgromadzenie, na którem przemawiać będą tow.: Leizer, Mahler, Unger i Scheinman. Członkowie i członkinie org.: Kobiet Mizrachi, Beranie, Ceire Mizrachi, Chaluz Mizrachi i Haszomer Hadati mają obowiązek punktualnego przybycia. Goście mile widziani.

— (:) **PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Zawiadamia się członków Przedświt Haszacharu, że z dniem wczorajszym otwarto nowy lokal Związku przy ul. św. Sebastjana l. 33, II. p. i uruchomiono w nim regularną pracę organizacyjną. Również normalnie odbywać się będą seminarja, a czytelnia udostępniona będzie codziennie w godz. od 19—22.

— (:) **UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI KAROLA MARKSA.** W związku z 50-tą rocznicą śmierci twórcy socjalizmu Karola Marksa, urządza Żyd. soc. partja rob. Poale Sjon zjedn. z CSP w piątek, dnia 17 bm., o godz. 7.30 wiecz. w sali Żyd. Teatru Bocheńska 7, Uroczystą Akademię, Główne przemówienie wygłosi tow. Ch. Henig, zaś część artystyczną wypełnią deklamacje znanych artyst. obecnego zespołu Teatru Żydowskiego, pp. Sonia Altbaum, A. Domba i Melmana oraz chór Freiheitu.

Chińczycy zwyciężają, ale przygotowują ewakuację Pekinu!
Jak w komunikatach wojennych austrjackiego sztabu generalnego

(!) **Londyn,** 16. 3. (L). **Z Pekinu donoszą o sukcesach wojsk chińskich w Chinach północnych. — Po dłuższej i zaciekłej walce pod Hsi-foeng-kou wojska chińskie wyparły Japończyków i zajęły miasto, zdobywając 15 armat i większą ilość materjału wojennego. W ręce Chińczyków wpadło przeszło 500 jeńców japońskich. Do Pekinu wciąż nadchodzą nowe posiłki chińskie. Mimo o czynione są przygotowania do ewakuacji Pekinu. Także korpus dyplomatyczny czyni przygotowania do ewentualnej ewakuacji.**

———

Interpelacja endecka
w sprawie uchodźców Żydów z Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 16. 3. (Sin) Klub Narodowy wniósł dziś interpelację do ministra spraw wewn., zatytułowaną „Z powodu masowego napływu do Polski Żydów z Niemiec". Interpelanci twierdzą, że Belgia, Holandja i Szwajcarja krępują uchodźctwo ofiar wzmożonego antysemityzmu w Niemczech, wobec czego główna masa uchodźców żydowskich skierowuje się do Polski zarówno legalnie, jak i nielegalnie. Interpelanci zapytują ministra, czy uważa za korzystny dla interesów państwa i ludności polskiej, zwłaszcza kupieckiej i rzemieślniczej, masowy napływ Żydów z Niemiec i czy nie uważa za konieczne wydanie w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych zarządzeń, zapobie

Amb. Patek w Ameryce

(:) **Nowy Jork.** 16. 3. PAT Ambasador Patek przybył dziś rano do portu nowojorskiego na pokładzie statku Conte di Savoia Nie zatrzymując się w Nowym Jorku ambasador Patek wyjechał pierwszym pociągiem do Waszyngtonu.

Wyrok w sprawie Dunikowskiego zatwierdzony

(:) **Paryż.** 16. 3. PAT. Sąd apelacyjny zatwierdził dziś wyrok 11 izby cywilno-karnej, skazujący Dunikowskiego na 2 lata więzienia. Co do odszkodowania, to pretensje van Heutza obniżono o 275.000 fr., natomiast odszkodowanie Towarzystwa Phinindus i hr. de Arangue podwyższono z 350.000 na 571.000 fr. Jak informują, Dunikowski ma zamiar wnieść ponownie apelację.

Moratorjum dla banków niemieckich w Czechosłowacji

(:) **Praga.** 16. 3 (R) Niemieckie banki w Czechosłowacji zawiesiły wszelkie wypłaty i zwrócił się do władz o moratorjum, które zostało im przyznane.

Katastrofalny wybuch w fabryce zapałek

Londyn, 16. 3. (L) W kanadyjskiej fabryce zapałek w Hull pod Ottawą wydarzył się wczoraj wybuch, w następstwie czego powstał pożar, który zniszczył większą część zabudowań fabrycznych. **Dziesięć robotnic znalazła śmierć w płomieniach, a przeszło 20 osób odniosło rany.**

Tępienie oszustw bankowych w Ameryce

(:) **Nowy Jork.** 16. 3. PAT. Wielką sensację wywołało tu aresztowanie Piotra Sleighta, prezesa „Arcadia Trust Company of Newark" i jego syna Jerzego. Po złożeniu kaucji 10.000 dolarów obu wypuszczono na wolność. Władze skarbowe po ostatnim kryzysie bankowym przystąpiły z energją do wykrycia oszukańczych operacyj.

WOLNE POSADY

POWAŻNY AKWIZYTOR abonentów dla biur informacyjno - handlowych poszukiwany. Wiadomość: S. Pitzele, Lubicz 3, tel. 116-97. 2461kr

EKSPEDJENTKĘ bardzo zdolną przyjmie — Dom Szwajcarskich Haftów Grodzka 14. 2470kr

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje duże, od frontu, na II. piętrze, z telefonem na biuro, zaraz: ul. Lubicz 3. 2468kr

POKÓJ słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla panny do wynajęcia. Wiadomość: ul. Młodowa 20, II. piętro m. 9. między godz. 2—4

POKÓJ słoneczny, frontowy, dla jednego pana zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia: Długa 33/10 1150

SPRZEDAŻ

WILLA na cele mieszkalne lub handlowo-przemysłowe oraz kamienica 2 piętrowa wolna, Kraków — śródmieście. — Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8 2464kr

RÓŻNE

WE ŚRODĘ dnia 15 marca zgubiono 57 dolarów Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić do Adm „N. Dziennika" pod „Uczciwy". 1141g

UNIEWAŻNIAM spaloną przez dzieci polisę: Nr. 15884, Tow. Ubezpieczeń „Europa". Od dział w Krakowie, na nazwisko Markus Hirsch Horowitz. 1141g

ZARZĄD BANKU LUDOWEGO W STRZYŻOWIE podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 30 marca 1933 r. o godz. 6-tej popoł. w lokalu spółdzielni, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie 2) Wybór prezydjum. 3) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 4) a) Sprawozdanie Zarządu za rok 1932; b) odczytanie bilansu i rachunku zysków i strat; c) sprawozdanie rady nadzorczej; d) odczytanie sprawozdania z rewizji, do konanej z ramienia Rady Spółdzielczej w Warszawie. 5) Sposób pokry cia strat. 6) Budżet na rok 1933. 7) Zmiana art XIV. statutu. 8) Zmiana firmy co do wyrazu — „Bank". 9) Wnioski i interpelacje. Zarząd: Mechel Hagel, — Simche Schweber. 2457kr

Przetargi publiczne

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza przetarg ofertowy na dostawę materjałów drzewnych do robót Budownictwa miejskiego Oddz. A i B, oraz Ekonomatu miejskiego na rok budżetowy 1933/34. t. j. na okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934

Warunki dostawy i przepisane formularze ofertowe można oglądać i nabywać w Biurze drogowem Budownictwa miejskiego Oddz. B, gdzie również należy składać oferty do dnia 29 marca 1933 r., do godz. 12 w południe, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Wyprawy ślubne i niemowlęce,

bieliznę męską i pościelową, pyjamy i t. d. wykonuje szybko, starannie i punktualnie pracownia „Ognisko Pracy", ul. Stolarska 15, I. piętro. Wielki wybór fasonów od najtańszych do najwykwintniejszych. Ceny niskie.

Zamówienia przyjmuje się codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót i świąt. Telefon 158-21.

Kurs przyrządzania nowych potraw wielkanocnych

odbędzie się nieodwołalnie w dniach 15 i 21 bm. o godz. 4-tej popołudniu przy ul. Stolarskiej 15. I. piętro w „Ognisku Pracy". Tel. 158-21. Cały kurs wraz z prowiantem Zł 6. Zgłoszenia codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 11—1.

WYCIECZKA PO SŁOŃCE

Paszporty i wizy zbędne. - 23-dniowa Wielkanocna Wycieczka do

PORTUGALJI, HISZPANJI, AFRYKI

okrętem „Polonja" (15.000 ton)

Za Zł. 870.—

Informacje i zapisy przyjmuje: Wagons-Lits Cook, Kraków, ulica Sławkowska 12. Nowy Dziennik, Kraków, Orzeszkowej 7.

Wyprawki dla niemowląt

„TETRA"

po cenach fabrycznych poleca

A. GRONNER, KRAKÓW

burt. i det. sprzedaż art. gumow., chirurg. i opatrunk.

GRODZKA 69 (wejście od ul. św. Idziego)

Kwiaty z Holandji!

Oferta specjalna:

„Ozdabiajcie teraz wasz dom i ogród"

Nasza piękna kolekcja składa się z:

300 cebulek i roślin najlepszej jakości w cenie Zł. 25.
600 cebulek i roślin najlepszej jakości w cenie Zł. 45

i zawiera: 100 mieczyków, 25 galij amerykańskich, 60 anemonów, 60 jaskrów, 10 begonij, 10 hiacentów z Cap, 10 lilij, 25 montbretiasów, — wszystko w najpiękniejszych kolorach, lub w kolorach według życzenia.

Dostawa franco mieszkanie; sposób hodowli dołączony do każdego pakunku. — Katalog na żądanie bezpłatnie.

Zapłata listem poleconym lub — zaliczką pocztową Przy zapłacie zgóry dodajemy do każdej przesyłki 15 trwałych, pięknych roślin z naszej sławnej hodowli kwiatów. Za dodatkową opłatą Zł. 5 za porto i opakowanie przysyłamy rośliny do wyboru.

Zamówienia skierować na adres:

TRIANGLE BULB FARMS
HILLEGOM — HOLLAND.

2388kr

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

NOWA PREMJA

DLA CZYTELNIKÓW „NOWEGO DZIENNIKA"

Pragnąc uprzystępnić najszerszemu ogółowi przyjętą przez krytykę z bezspornem uznaniem książkę:

Na trybunie i przed Trybunałem

Dookoła kwestji żydowskiej

b. senatora Prezesa senackiej komisji prawniczej

Dra MICHAŁA RINGLA

wydaną nakładem księgarni F. Hösicka w Warszawie — oddajemy ją naszym abonentom zamiast po cenie zwyczajnej Zł. 6'— za cenę

Zł 2.80

(na prowincji plus porto 50 gr.)

• • •

Oto kilka **głosów prasy** o tej książce:

Lwowska „CHWILA" pisze: Nazwisko Dra Ringla jest w publicystyce i w żydowskiem życiu publicznem dostatecznie znane by wymagało bliższych danych. Zbiór przemówień Dra Ringla stanowi poważny przyczynek na szerokim odcinku walki trzymiljonowego żydostwa polskiego o prawo i sprawiedliwość.

Warszawski „HAJNT" pisze: Mamy przed sobą książkę dziś wysoce aktualną nietylko odnośnie do problemów żyd. w Polsce, ale co do kwestji światowej polityki sjonistycznej. Autor przemawia w sposób, przekonywujący nawet choćby przeciwników z obozu antysemickiego. — Styl autora, będącego politykiem o zakroju europejskim, zaprawiony gdzie niegdzie subtelną, a niemniej przeto gryzącą ironią, zachowuje wszędzie eleganckie formy.

„NOWY DZIENNIK" pisze: Prace Dra Ringla odznaczają się bardzo dużemi walorami pisarskiemi publicystycznemi. Dr. Ringel jest umysłem trzeźwym, jasnym, logicznym, przytem zaś potrafi swe myśli formułować nader zgrabnie i precyzyjnie, a forma jego jest zawsze wzorowa. — Te same zalety posiadają również przemówienia Dra Ringla. — Za zebranie i wydanie swych przemówień należy się Drowi Ringlowi szczera wdzięczność. Nasza literatura żydowska w Polsce wogóle, a polityczna w szczególności jest tak uboga, że każdą inicjatywę w tej dziedzinie należy powitać z gorącem uznaniem

Warszawskie „NOWE SŁOWO" pisze: Zbiór przemówień Dra Ringla, pracowicie i sumiennie zebranych, odznaczających się rzeczowością i wnikliwością w ocenie tematów, są niezmiernie ciekawym dokumentem czasu, który minął i ważkim instrumentem w politycznej walce o równouprawnienie żydostwa w czasach, które idą.

Lwowski „TUGBLAT" pisze: Książkę Dra Ringla czyta się z wielkiem zainteresowaniem.

PRENUMERATA:	miesięcznie	kwartal.
w Krakowie na prow.	Zł 6'00	Zł 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	6'20	19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawę obliczeń jest 1 milimetr wiedenym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.